Nr. 31 (2212) Warszawa, Czwartek 31 stycznia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	Mk.	250 000
Nekrologi	„	100 000
zwyczajne	„	150 000
drobne za jeden wyraz	„	100 000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Trzeba się zdecydować!

P. Maurycy Zamoyski, wezwany przez p. Grabskiego do Warszawy, jechał długo, ponieważ ugrzązł w śniegach szwajcarskich, następnie wrócił do Paryża, gdzie żegnał się przez dwa tygodnie z poselstwem i z p. Poincaré, a gdy już pożegnał się, nagle zapadł na grypę, inni powiadają, że na podagrę. Wszystko to być może, nie chcemy kłaść tego między bajki — ale fakt jest faktem, że dzięki wszystkim tym przypadkom Polska nie ma ministra spraw zagranicznych. Nie wiemy, jak długo trwać będzie choroba ministra, którego niema. A jeżeli choroba się przedłuży? Czy nasza polityka zagraniczna ma czekać, aż p. Zamoyski wyjdzie z łóżka? Wiadomo, że p. Zamoyski niechętnie zgodził się na objęcie urzędu ministra, długo się wzdragał przed zmianą spokojnego i pewnego stanowiska w Paryżu na niepewne i ciężkie losy min. spr. zagr. w Warszawie. Może to wahanie się przyczyniło się też w pewnym stopniu do grypy czy czegoś takiego...

Ale—polityka zagraniczna Państwa Polskiego, i tak już nad wyraz znękana i wycieńczona, nie może na dobitkę chorować na grypę. Szczególnie w takich czasach, jak obecne, kiedy w polityce międzynarodowej dokonywają się i zapowiadają rzeczy niezmiernej wagi, nie może tak być, żeby Rząd nie miał żadnej polityki zagranicznej. A tak przecież jest... Wszystko zawieszono na kołku, bo p. Zamoyski naprzód długo się żegnał, a potem zachorował...

Nareszcie musimy wiedzieć, kiedy będziemy mieli ministra spraw zagr. Ta rzecz musi być rozstrzygnięta w ciągu kilku dni najbliższych. Jeżeli choroba p. Zamoyskiego przedłuży się, p. Grabski musi się postarać o nowego ministra spraw zagr. Dotychczasowy bowiem stan rzeczy jest poprostu nieznośny. Artykuły p. Strońskiego w „Rzeczypospolitej" stanowczo nie mogą zastąpić ministra spraw zagr. i jego polityki, o której chce coś wiedzieć zagranica — no i społeczeństwo polskie. Chcemy też wierzyć, że polityka ta nie będzie polegała na stękaniu, narzekaniu i wydziwianiu, że Mac Donald doszedł do władzy i jest ministrem spraw zagr., a nie tacy nasi „przyjaciele", jak Lloyd George lub Curzon.

Domagać się tedy musimy, aby stan „bezhołowia" w naszej polityce zagranicznej ustał niezwłocznie. Z grypą trzeba skończyć!

Ale trzeba także niezwłocznie obsadzić inne Ministerjum — niemniej ważne. Mówimy o Min. pracy. Dotychczasowy minister p. Darowski za tydzień już wyjeżdża do Moskwy. A p. Grabski dotychczas nie zdecydował się, komu to Min. powierzyć, chociaż myśli o tem wraz z p. Kauzikiem od kilku tygodni. P. Grabski nie może się zdecydować, bo przy każdym kandydacie, który mu na myśl przyjdzie lub którego mu podsuną, strach go ogarnia: Co na to powie prawica. P. Grabski nie liczył się z lewicą, gdy na stanowisko min. przemysłu i handlu powołał partyjnego endeka, p. Kiedronia, który teraz dopomaga Lewiatanowi do zwalczania 8-godz. dnia pracy i innych reform społecznych. Ale p. Grabski, kiedy chodzi o min. pracy, jest poprostu w śmiertelnym strachu, czy prawica pozwoli mu mianować — człowieka odpowiedniego. P. Grabski chciałby takiego człowieka, na którego zgodziłaby się i Ch.D. i NPR. i P. P. S., no i zapewne także p. Wierzbicki. Czy p. Grabski chce w ten sposób wybrnąć z kłopotu, że w ostatniej chwili — ministra wylosuje? Uprzedzamy go, że Min. pracy to rzecz bardzo poważna i bardzo odpowiedzialna, ale nie w tem znaczeniu, że p. Grabski musi za nią odpowiadać przed Ch. D. Jest to odpowiedzialność o wiele cięższa, bo przed klasą robotniczą w czasach groźnego kryzysu gospodarczego. A wreszcie... Patron Ch. D. ks. Adamski „trzęsie" obecnie Bankiem Emisyjnym — czyż to racja, żeby Ch. D. „trzęsła" zarazem Min. pracy?!

I jedna jeszcze luka. Oddawna jest rzeczą wiadomą, że p. Bajda jest na wylocie z Nadzw. Komisarjatu walki z drożyzną, po dokonaniu powierzonego mu przez Chjeno-Piasta zadania: sprowadzenia tego Komisarjatu do nicości. Ale p. Bajda jest już na wylocie od całego szeregu tygodni, a p. Grabski dotychczas nie zdecydował się, komu powierzyć ten urząd. Oczywiście żaden sumienny człowiek nie przyjmie tego urzędu, jeżeli nie będzie miał zapewnionych wyraźnych kompetencji i rękojmi współdziałania Rządu w sprawie walki z drożyzną. Sprawa ta nie cierpi zwłoki i trzeba się zdecydować: albo — albo. Inaczej zbudzi się bardzo niezaszczytne dla p. premjera podejrzenie, że p. Bajda ma pozostać „na wylocie" — przez cały czas rządów obecnego gabinetu...

Obalanie ochrony lokatorów.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmowej Komisji Prawniczej pod przewodn. tow. dr. Marka w dalszej debacie nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów zabrał głos min. skarbu i premjer p. Wład. Grabski i wyłożył stanowisko Rządu wobec kwestji stawek komornego. P. Grabski oświadczył przedewszystkiem, że nie zamierza skorzystać z pełnomocnictw w ustaleniu wysokości tych stawek. Stawki, ustalone przez p. referenta, są, zdaniem p. ministra, za wysokie, chociaż koniecznem będzie naogół wydatne podwyższenie stawek, gdyż w komornem musi być skalkulowane: podatek rządowy od czynszu w stosunku 3% do czynszu przedwojennego, dalej 2—3% na fundusze, przeznaczone na rozbudowę miast, i wreszcie 3% podatku, które pójdzie na podwyższenie płac urzędnikom tak, aby mogli oni zapłacić podwyższony czynsz.

Następnie posłowie wystąpili z szeregiem zapytań.

Na zapytanie tow. Pużaka, czy Rząd skłonny by był ściągnąć podatek mieszkaniowy bezpośrednio od lokatorów, p. Grabski odpowiedział, że aczkolwiek ze względów technicznych wolałby mieć do czynienia z mniejszą ilością płatników, sprawę tę uważa za nadającą się do rozważania.

Na zapytanie pos. Sommersteina, czy Rząd zamierza zwrócić urzędnikom całą nadwyżkę czynszu, spowodowaną wprowadzeniem w życie noweli do obecnej ustawy, p. minister zapewnił, iż Rząd pokryje to w zupełności.

Następnie Komisja przystąpiła do dyskusji nad sprawą stawek i swobody umów. W tej pierwszej sprawie pos. Sommerstein zaproponował skalę wysokości komornego od 2% przedwojennego czynszu dla mieszkań jednopokojowych, do 10 wzgl. 20% za mieszkania powyżej 7 pokoi i lokale fabryczne.

Dalsze podwyżki mają wynosić od 1 do 10% miesięcznie, zależnie od rozmiarów lokalu.

Tow. Pużak był zdania, że należy stosować dla podwyżki czynszu wskaźnik drożyźniany w tym znaczeniu, że czynsz obliczany będzie według t. zw. rubla (korony, marki) drożyźnianego, a następnie, aby co miesiąc czynsz wzrastał o 1/10 wskaźnika drożyźnianego.

Pos. Łypacewicz zaproponował nieco odmienną skalę obliczenia od p. Sommersteina.

W sprawie swobody umów zaproponował pos. Sommerstein skreślenie wogóle postanowienia w tym kierunku, a na wypadek odrzucenia tej propozycji, żądał, aby wyłączyć z dopuszczalności swobodnych umów lokale do 5 pokojów włącznie z tem, że liczyć się będzie pokoje istotnie zamieszkane.

Tow. Pużak poparł ten wniosek.

Poseł *Rzepecki* (Z. L. N.) domagał się wprowadzenia swobody umów odnośnie do wszystkich lokali.

Na popołudniowem posiedzeniu Komisja załatwiła wreszcie sprawę wysokości stawek komornego.

Ustaliła przedewszystkiem następujący kurs walut przedwojennych: 100 rubli = 266 złotych franków, 100 mk. niem. = 123 fr. zł., 100 koron austr. = 105 zł. fr.

Aż do wprowadzenia złotego, jako wyłącznego środka płatniczego, komorne będzie obliczane według kursu franka waloryzacyjnego. Komorne ma być płacone w ratach miesięcznych, o ile tego zażąda lokator.

Od podstawowego komornego, z czerwca 1914 r. płacić się ma: 5% od mieszkań 1 pokojowych (pokój z kuchnią),

10% od mieszkań złożonych z 2 do 3 pokoi,

15% od mieszkań złożonych z 4 do 6 pokoi, jak również od sklepów i innych pomieszczeń przemysłowych i handlowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym przed wojną nie przekraczało 600 rubli, względnie 1200 mk. lub 1500 koron austr..

20% od mieszkań 7 pokojowych,

25% od sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które czynsz przedwojenny przekraczał 600 rb.,

50% od budynków fabrycznych i innych pomieszczeń (chodzi tu o budynki w Łodzi i Białymstoku).

Skarb państwa poddano ogólnym przepisom ustawy co do wysokości komornego, a więc odrzucono wniosek, aby Skarb państwa za wynajęte przez siebie lokale płacił 100% przedwojennego czynszu.

Tak uchwalone stawki mają obowiązywać od 1 kwietnia 1924 i mają wzrastać od 1 lipca 1924 kwartalnie o 4% podstawowego komornego. Od 1 stycznia 1925 wzrost ten będzie wynosił co kwartał 6% podstawowego komornego. Oprócz tego obciążać będą lokatora świadczenia dodatkowe w myśl dotychczasowych zasad. Lokale, zajęte na redakcje i administracje czasopism, mają być traktowane jako lokale mieszkalne, a nie przemysłowe.

Wnioski, przedłożone przez referenta, uzyskały na komisji większość jednego głosu, skutkiem czego wszystkie wnioski mniejszości (Łypacewicza, tow. Pużaka i Sommersteina), które zmierzały do obliczenia komornego w rozmiarach dla wszystkich powyższych kategorji od 2% do 20% podstawowego komornego, zostały zgłoszone jako wota mniejszości.

W sprawie pobrania podatku od nieruchomości miejskich po myśli żądań premjera Grabskiego rozpoczęła się dyskusja, która została odłożona do następnego tygodnia.

W związku z art. 6 o stawkach komornego uchwalono także art. 3, dopuszczający wolność umów, od czego jednak wyłączono mieszkania do 4 pokoi włącznie.

W sprawie pobrania podatku od nieruchomości miejskich w myśl żądań premjera Grabskiego, przedstawiciel min. skarbu p. Lubowiecki zgłosił wniosek, domagający się, aby podatek państwowy od nieruchomości wynosił w r. 1924 — 3%, 1925 — 5%, 1926 — 6% podstawowego komornego. Nadto Rząd zażądał na rzecz gmin miejskich i na rozbudowę miast pewnych odsetek od podstawowego komornego.

Dyskusję w tej sprawie odroczono.

Nowa ozdoba N. D.

W „Myśli Niepodległej" z 26-go stycznia podano odpis listu, wystosowanego w listopadzie ub. r. do Związku ludowo-narodowego.

List ten jest niezmiernie ciekawy.

„Jako członek zorganizowany, nie mogę przejść do porządku nad kwestją, która obchodzi nietylko mnie, jako jednostkę małoznaczącą w całym zespole Związku, ale zasadniczo nawet całe społeczeństwo, oprócz takich jednostek, o jakich będę niżej pisał.

„Powołuję się na świadka, Szanownego księdza posła Olszańskiego, że prezes dyrekcji wileńskiej P. K. P., Emil Landsberg, pozwolił sobie wyrazić się, że Związek Ludowo - Narodowy za zapisanie się Landsberga do Związku, zobowiązuje się bronić jego sprawy, którą jakoby ma za różne defraudacje lub coś podobnego.

Z takiemi zarzutami ja pogodzić się nie mogę i proszę prezydjum Związku o zmuszenie pana Landsberga do odwołania powyższej kalumnji, w przeciwnym razie o wytoczenie sprawy kryminalnej, gdyż zarzut taki bezsprzecznie jest zbrodnią. Ja nigdy z tem się nie zgodzę, ażeby Związek jednostce, która jest pod pręgierzem, ofiarował swoją pomoc, chociażby ta jednostka opłacała miljonowe składki miesięczne.

„Na potwierdzenie wiarogodności powyższego są inni świadkowie i w razie potrzeby ich wskażę".

Jak N. D. odpowiedziała na to pismo, „Myśl Niepodległa" nie wie. Nie ma to jednak znaczenia. Ciekawy jest sam fakt, że znany dobrze czytelnikom naszym p. Landsberg chwali się, że — aby mieć polityczne poparcie — zapisał się do N. D. Powinszować p. Landsbergowi sprytu, a N. D. nowego istinno polskiego członka...

Zamiast cukru słodycz frazesów.

Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego wystosowała do nas z powodu artykułu „O cukier dla ludności" pismo, które twierdzi, że

„1) Przyrównanie złotych polskich do wartości złotego franka względnie franka waloryzacyjnego nastąpiło wyłącznie z inicjatywy Ministerjum Skarbu.

2) Zależność produkcji krajowej od zagranicznego rynku jest wzajemną, ignorowanie jej uniemożliwiłoby wszelkie inwestycje i wspomagałoby tylko niezdrową spekulację i gospodarkę rabunkową.

3) Rada Naczelna Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zobowiązała się wobec władz do zasilenia rynku wewnętrznego conajmniej ⅔ całej produkcji białego cukru, a więc daleko ponad dotychczasowe jego potrzeby

4) W wywozie nadmiaru zagranicę najbardziej jest zainteresowany rząd, gdyż on poza umówionemi opłatami, otrzymuje cały zapas otrzymanych obcych dewiz, z których tylko drobna część może być za zezwoleniem Ministerjum Skarbu zwolnioną na inwestycje.

5) Pomimo wszystko, krajowa cena cukru pozostanie zawsze poza normą rynku światowego, pozostając tylko w pewnym procentowym doń stosunku.

6) Rada Naczelna wobec Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania Drożyzny, niejednokrotnie okazywała jak najwięcej dobrej woli w kierunku zaopatrywania kooperatyw w tani cukier.

7) Jak dotychczas bilans obrotów cukrowników nie był dla nich korzystnym.

8) Ku wielkiemu swojemu ubolewaniu, Rada Naczelna P. P. C. wskutek zbyt późnego zawiadomienia nie mogła być reprezentowaną na ostatniem zebraniu u Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania Drożyzny, coby niezmiernie było ułatwiło jej bezpośrednie porozumienie się ze spożywcami".

Te pełne słodyczy dla konsumentów twierdzenie mają w sobie wiele goryczy-nieprawdy.

1. Cukrownicy z kalkulacji markowej przeszli w porozumieniu z Min. skarbu na złote polskie, równe frankowi szwajcarskiemu, nie zaś frankowi złotemu. W czem się tu ma wyrażać inicjatywa skarbu — wywnioskować trudno!

2. Uzależnianie produkcji krajowej od rynku zagranicznego byłoby usprawiedliwione, gdyby przemysł cukrowniczy polski płacił za buraki i za robociznę tyle, co przemysł zagraniczny. Przy dużo tańszych warunkach produkcji i cena musi być niższa, czego nprz. dowodem różnica pomiędzy cukrem czeskim, holenderskim, francuskim, amerykańskim i angielskim.

3. Przyjąwszy zobowiązanie dostarczania ⅔ produkcji na rynek wewnętrzny, cukrownicy wszelkiemi sposobami utrudniali zaopatrywanie bezpośrednie spożywców, stąd cukier do paskarzy dostawał się łatwiej, niż do kooperatyw. A dziś, gdy rynek spekulacyjny jest dostatecznie nasycony, zarzuca się organizacjom spółdzielczym, iż nie wybierają całego przyznawanego im kontyngentu.

4. Zainteresowanie Rządu w wywozie jest bardzo problematyczne. Za cukier, spożywany w kraju, skarb otrzymuje z górą 10 funtów szterlingów, wtedy, gdy od cukru wywożonego dostaje tylko 3 f. szt. za tonnę. Skarb przeto traci na tonie 7 funtów, któremi łatwo pokryłby kilkakroć ewentualne straty przy zakupie obcych walut na swoje potrzeby.

5. Co się tyczy ceny cukru — to jest ona wyższa w Polsce, niż w Anglji — gdzie ostatnio cukier kosztuje w hurcie 50 szyl., gdy narzucona przez cukrowników cena u nas odpowiada 3 funtom (60 szylingom).

6. Dobra wola przy zaopatrywaniu spółdzielni wyrażała się w uniemożliwieniu korzystania z kredytu akcyzowego przez zrzeczenie się go przez Bank cukrownictwa, dalej w odmawianiu kredytu towarowego, odrzucaniu gwarancji pewnych banków, opóźnianiu wysyłki cukru, niezawsze ścisłem obliczaniu franków i w wielu innych szykanach, których każdy z odbiorców — nie spekulantów doświadczył pośrednio lub bezpośrednio.

7. O niekorzystnym „bilansie" cukrowników trudno nam oczywiście mówić, gdy każdy bilans może być zestawiony tak, że i sędzia śledczy w nim się nie zorjentuje. Zwrócić jednak należy uwagę na to, iż przemysł cukrowniczy jest wyjątkowym w Polsce przemysłem, który w ciągu 3 lat kompletnie odbudował się, prawie bez przyczynienia się pp. cukrowników, przerzucając cały ciężar tej odbudowy na skarb państwa i spożywców, zyski zaś zapewniając wyłącznie kapitalistom.

Wreszcie punkt ostatni: „wielkie ubolewanie" z powodu późnego zawiadomienia o ostatniej naradzie nie zmniejsza ubolewania przedstawicieli spożywców, którzy z cukrownikami nie mogli dojść do pożądanego porozumienia nawet w tych wypadkach, gdy zawiadomienia o naradach przychodziły na czas, a dygnitarze cukrowi raczyli bywać na zebraniach i przyjmować do wiadomości nigdy następnie nie uwzględniane żądania spożywców.

Jak dyrekcja fabryki zapałek „Błonie" prowokuje robotników.

(Korespondencja własna).

W tutejszej fabryce zapałek, po ostatnim strajku w październiku, została podpisana umowa, iż będą przyznawane robotnikom wszelkie wskaźniki Komisji Statystycznej. Umowę tę stosowano do dnia dzisiejszego. W dn. 28 stycznia Dyrekcja fabryki wywiesiła ogłoszenie, iż z powodu kryzysu i braku kredytów, wykazanego wskaźnika za 1-ą połowę stycznia nie przyznaje (zaznaczam, że i tak wszelkie wskaźniki stosowane były nie za okres wykazany przez komisję, a za następny, i tak: wskaźnik za drugą połowę grudnia przyznano nam na 1-szą połowę stycznia, a robotnicy otrzymali pieniądze dopiero 19 stycznia), natomiast bez żadnego porozumienia przeliczono płace na złote polskie, podług cen przedwojennych.

W cyfrach przedstawia się to, jak następuje:

Robotnik płacowy 75 kop. = 2 złp. = 3 miljony 800.000 mk

Robotnik przy maszynach 90 kop. = 2.35 gr. = 4.465.000 mk.

Rzemieślnik I kategorji 1.50 kop. = 4 złp = 7.600.000 mk.

Kobiety 50 kop. = 1.40 gr. = 2.600.000 mk.

Podręczne 40 kop. = 1,20 gr. = 2.180.000 mk.

Licząc zaś, według wskaźnika drożyźnianego, wypadłoby: 1) 6.000.000 mk., 2) 7.400.000 mk., 3) 9.900.000 mk., 4) 4.500.000 mk., 5) 4 miljony mk.,

czyli, przeciętnie, każdemu robotnikowi oberwano płace o 3 miljony dziennie, a kobietom o 50%

P. dyrektor Tabor oświadczył kategorycznie delegacji, iż od tej normy nie odstąpi, ale nawet będzie się starał wprowadzić 10 godzinny dzień pracy na mocy uchwały, jaka zapadła na posiedzeniu „Lewiatana".(?)

Robotnicy, po wysłuchaniu sprawozdania delegacji, postanowili zwrócić się do inspektora pracy, w celu zmuszenia Dyrekcji do zastosowania tego wskaźnika, do czego zobowiązała się w umowie podpisanej u tegoż inspektora. Rozgoryczenie robotników wobec prowokującego postępowania Dyrekcji jest ogromne.

ODCZYT POSŁA DR. H. DIAMANDA.

W niedziele, d. 3 lutego, r. b. o g. 11 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) tow. poseł dr. H. Diamand wygłosi odczyt na temat „Waloryzacja płac wobec powszechnej waloryzacji życia gospodarczego w Polsce". Karty wstępu są do nabycia w sekretarjacie Rady Zw. Zaw. i w poszczególnych Zw. Zaw. między godz. 9—1 i 5—7 pp.

Zamach restauratorów na prawa kuchmistrzów.

Sekcja oddziału kuchmistrzów przy Zw. Zaw. prac. gastronomicznych komunikuje nam:

W związku z zastojem w restauracjach, właściciele stosują ostatnio w ogromnej liczbie redukcję kuchmistrzów.

W dodatku, korzystając z momentu przesileniowego, pp restauratorzy wymówili kuchmistrzom umowę, zawartą w dn. 24 lutego ub. r., chcąc odebrać pracownikom prawa, z których dotychczas korzystali. Termin wymówienia kończy się dn. 1 lutego b. r., a pp. restauratorzy wcale nie myślą o zawarciu nowej umowy, nie chcąc przyznać praw, ustawowo zagwarantowanych, jak stosowanie w całej rozciągłości 8 godz. dnia pracy.

Pp. restauratorzy mylnie sądzą, że w ten sposób rozbiją organizację Zw. Zaw. prac. przem. gastronomicznego i zmuszą białego murzyna do 16 godzinnej pracy na dobę.

Takie cele ma również cech kuchmistrzów, obecnie — zgromadzenie kuchmistrzów warszawskich, w którem grupują się sami członkowie spółek udziałowych zakładów gastronomicznych, jednocześnie członkowie stowarzyszenia restauratorów. Aby otumanić pracowników, starają się oni przyciągnąć do swego zgromadzenia pracowników-kuchmistrzów! Pewna znikoma grupa kuchmistrzów dała im się z nieświadomości opanować i przeszła do Zgromadzenia; obecnie jednak pracownicy ci opamiętali się i gremjalnie zgłosili się z powrotem do Związku, oświadczając, że ich oszukano, restauratorzy — członkowie Zgromadzenia obiecywali im gruszki na wierzbie, a płacili głodowe pensje w wysokości 12—25 miljonów na tydzień, każąc pracować ponad 8 godzin.

Musimy stwierdzić, iż restauratorzy, zgrupowani w spółki udziałowe, od roku 1918 do obecnej chwili porobili ogromne majątki na obdzieraniu konsumentów restauracyjnych i z wyzysku pracujących

Dawniej pojedyńczy właściciel restauracji zadowolił się zarobkiem 30%, z czego pokrywał wszystkie wydatki, a obecnie kilkunastu czy kilkudziesięciu współwłaścicieli tem się nie zadowala, bo każdy z nich chce mieć dla siebie 50 lub 100% zarobku, i to powoduje lichwę w zakładach restauracyjnych.

Pp. restauratorzy robią zamach na prawa kuchmistrzów, chcąc wykorzystać okres krytyczny w tym samym czasie, kiedy Związek kuchmistrzów boryka się z bezrobociem i — aby zapobiedz głodowej śmierci dotkniętych redukcją kuchmistrzów, opodatkował swych członków tygodniowo w wysokości jednodniowego zarobku na rzecz bezrobotnych.

Walki zarobkowe w Białymstoku.

(Kor. własna).

W Białymstoku przedsiębiorcy we wszystkich prawie przemysłach odmówili robotnikom doliczenia do płac ostatniego wskaźnika statystycznego.

Tak uczynili piekarze, to samo zrobili przemysłowcy garbarscy i szewcy. Piekarzom udało się uzyskać już ten wskaźnik, zaś robotnicy garbarscy i szewcy przystąpili do strajku.

Strajkują również w obronie wskaźnika statystycznego miejscowi metalowcy.

Przytem u metalowców enpeerowcy teraz, jak i zawsze, odgrywają rolę łamistrajków, gdyż zgodzili się na 30% i przystąpili do pracy.

Przemysł włóknisty w Białymstoku także przeżywa kryzys. 50% robotników już nie pracuje, a od 28 stycznia miały być zamknięte i wszystkie inne fabryki, z dwutygodniowem wymówieniem pracy.

AKADEMICY - demokraci, ludowcy, wolnomyśliciele, socjaliści, weźcie DZIŚ udział w wyborach do Rady Akademickiej środowiska warszawskiego.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2 Bloku wyborczego lewicy akademickiej (Stow. Wolnomyślicieli Polsk. — Koło Akadem. Stow. Niezależnej Młodz. Ludowej, Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej).

Głosować należy za okazaniem legitymacji akademickiej w którymkolwiek z następujących lokali, gdzie mieszczą się komisje wyborcze: 1) Świętokrzyska 17, m. 16; 2) Al. Jerozolimskie 27, m. 3; 3) Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedm. 66, 1 p.); 4) Wyższa Szkoła Handlowa (Koszykowa 9); 5) Wolna Wszechnica Polska, Śniadeckich 8, III p.; 6) Szkoła Nauk Polit., Senatorska 11; 7) Koszary Blocha, Al. 3 Maja 9. Komisje czynne są od 10—20 wiecz.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2.

Walne zebranie Oddziału warsz. związku metalowców.

W niedzielę, dnia 28 b. m. w sali Teatru Popularnego odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Rob. Przemysłu Metalowego, Oddziału Warszawa, na którem było obecnych 760 członków.

Sprawozdanie z działalności za okres od 1-go lipca 1922 roku do 1 stycznia 1924 roku zdał tow. St. Klimaszewski.

Ustępujący Zarząd objął kierownictwo oddziałem w nadzwyczaj trudnych warunkach. Przemysłowcy metalowi, korzystając z kryzysu w przemyśle i braku umowy zbiorowej, gwarantującej robotnikom wypłacanie wskaźników drożyźnianych, nie chcieli wypłacić dodatków. W tych warunkach Zarząd uwagę swoją musiał skierować na przygotowanie akcji o uregulowanie płac i zagwarantowanie w drodze umowy stałego wypłacania wskaźników drożyźnianych. Starania Zarządu mimo wszelkich wysiłków początkowo nie odnosiły skutku i dlatego wybuchały drobne strajki poszczególnych fabryk, kończone przeważnie zwycięstwem robotników.

W lipcu 1923 r., kiedy już zarobki robotników w stosunku do cen spadły o około 50%, Zarząd proklamował ogólny strajk metalowców, który w dniu 19 lipca objął 98 fabryk i zakładów i zgórą 23.000 robotników. Strajk ten trwał 9 dni i został zakończony zupełnem zwycięstwem robotników i zawarciem umowy, przewidującej 40% podwyżkę do płac i regulację zarobków co 14 dni w myśl obliczeń G. U. S. W ten sposób zostało załatwione najważniejsze zadanie, które miał do przeprowadzenia ustępujący obecnie Zarząd Związku. I w innych dziedzinach Zarząd w miarę swych sił i posiadanych środków starał się zadaniu swemu zadość uczynić.

Prace organizacyjne ilustrują przytoczone cyfry: 152 strajki, z tego 149 wygranych, 239 akcji, w których bez strajku uzyskano podwyżkę płac.

W dziedzinie kulturalno-oświatowej było zorganizowane 32 odczyty, z których korzystało ok. 4.000 członków. Wycieczek do Cytadeli 3. Dostarczono członkom biletów teatralnych z ulgą 30% do 50% na 29 przedstawień, razem 1.500 biletów.

Sprawozdanie kasowe referował tow. Chyczewski, z którego wynika, iż stan członków za okres sprawozdawczy wzrósł o 372 członków tak, że oddział Warszawski liczy obecnie 4.000 stale opłacających członków, zalegających zaś z opłacaniem wkładek drugie tyle. Ustępujący Zarząd zamyka rachunki z dniem 30 listopada 1923 r. saldem 71.000.000 mk.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali niefortunnie głos przedstawiciele opozycji: Jóźko i Szelenbaum, którzy jednak żadnych konkretnych zarzutów nie wysunęli, ale jak zwykle demagogiczną frazeologją walczyli z Zarządem, składając wniosek o wyrażenie wotum nieufności ustępującemu Zarządowi.

Po ciętej odpowiedzi tow. Rączki i replice tow. Klimaszewskiego przegłosowano wniosek o wotum zaufania, który przeszedł olbrzymią większością głosów. Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Lista proponowana przez Zarząd i mężów zaufania przeszła w całości.

W wolnych wnioskach tow. Rączka podał do wiadomości członków wysokość wkładek na luty r. b., która wynosi w I klasie 800.000 mk., w II klasie 650.000 mk., a w III klasie 300.000 mk. — co zebrani przyjęli jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości.

Jednogłośnie również przyjęło wniosek tow. Zieleniewskiego, protestujący przeciwko represjom i sądom nad robotnikami i żołnierzami za wypadki krakowskie.

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

DOPIERO 8 LUTEGO!..

Hurtownicy towarów włókienniczych zawiadomili władze administracyjne, że dnia 8 lutego r. b. przewidywana jest — na podstawie zawiadomienia fabrykantów tego przemysłu — bardzo znaczna zniżka, bo sięgająca aż 40% na towary włókiennicze. Władze zainteresowały się sprawą zastosowania zniżki dopiero 8 lutego, a nie natychmiast, jeśli fabrykanci zniżkę ogłaszają. W związku z przeprowadzoną ścisłą kalkulacją Wydział walki z lichwą sporządził wielką ilość protokółów administracyjnych. (v.).

Odraczanie zniżki na przeciąg jednego tygodnia jest karygodną lichwą, która będzie chyba poskromiona przez władze administracyjne.

FRANK WALORYZACYJNY.

Kurs urzędowy franka złotego waloryzacyjnego wynosi dziś 1.900.000 mk., frank do obliczania wyrobów tytuniowych — 1.910.000; frank dla opłat kolejowych i pocztowych — 1.900.000.

Kurs waloryzacyjny franka złotego na dzień 1 lutego 1924 r. ustalony został na 1.840.000 mkp.

FRANK KARNY.

Dowiadujemy się, że wydane zostało rozporządzenie Min. Skarbu w przedmiocie waloryzacji kar administracyjnych. Wszystkie kary nałożone za lichwę w r. ub., a nawet dawniej, zwaloryzowane zostały według kursu franka złotego obliczeniowego z dnia 1 stycznia 1924 r., t. j. po kursie 1.270.000 mk. Zwaloryzowano również kary za lichwę ze względów technicznych nie uskutecznione przed upływem 1923 r., jednak teoretycznie określone. Tak więc dawne kary po 200 milj. mk. przekraczać będą 350 milj. mk. (v.).

MASŁO STANIAŁO, ALE JAJA PODROŻAŁY...

Wobec znacznego zwiększenia się dowozu masła do stolicy, ceny jego mają tendencję zniżkową. Natomiast na rynku jajczarskim panuje tendencja zwyżkowa. Na mieście cena masła osełkowego spadła do 6 milj. 500 tys.— 8 milj., śmietankowego do 9 milj. 500 tys. (cena poprzednia 10 miljonów) za kg. Jaja świeże sprzedawane są po 280.000, wapnowane zaś po 190 tys. mk. za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich obniży, poczynając od 31 stycznia, cenę masła solonego z 7 milj. 500 tys. do 7 milj., śmietankowego zaś z 9 milj. 400 tys. do 9 milj. mk. za kg. Cenę jaj świeżych związek podwyższył z 250 tys. do 270 tys., a wapnowanych ze 160 tys. do 180 tys. mk. za sztukę. (b.).

PONIEWAŻ WYWOZI SIĘ...

Dowiadujemy się, że tegoroczny eksport jaj ma być oparty na zasadzie licytacji opłat wywozowych. Opłaty oferowane nie mogą być niższe od 150 funtów szterlingów od wagonu. Zezwolenia wydawane będą ryczałtowo na cały sezon eksportowy pod warunkiem wpłacenia ryczałtu opłat w walutach zagranicznych. Kontyngens tegoroczny oblicza się na wywóz 1500 wagonów jaj. (v.).

CENY MLEKA I MIĘSA.

Za kilogram mięsa wołowego płacono od 3 milj. 600 tys. mk. do 4 milj. mk.; kilogram mięsa wieprzowego w najlepszym gatunku kosztuje 3 milj. 500; klg. cielęciny — 4 milj. mk. Cena litra mleka utrzymuje się na wysokości 550 tys. do 600 tys. mk.

Wobec spadku ceny mąki żytniej o 20 tys. mk. na kg., od dnia 31 stycznia wszyscy piekarze warszawscy obniżają cenę wszelkich gatunków chleba o 21 tys. mk. na kg. W ten sposób cena mąki żytniej 50% spadła w hurcie z 693 tys. do 672 tys. mk. za kg.; 70% — z 603 do 577 tys. mk.; sitkowej drugiego gat. z 556 do 535 tys.; razowej z 493 do 472 tys. mk. Wobec tego, iż do cen tych dochodzi 7½% zarobku detalistów, ceny chleba w detalu przedstawiać się będą, jak następuje: 50% — 722.400 (cena poprzednia 744.975), 70% — 620.275 mk. (poprzednio 648.225), sitkowy II gat. — 575.400 (597.700) i razowy — 505.400 (529.975) za kg. Spodziewana jest dalsza zniżka cen. (b.).

MUSZĄ OBNIŻYĆ, ALE NIE CHCE IM SIĘ...

Dn. 30 b. m. prezes Urzędu starszych Zgromadzenia szewców warszawskich złożył w urzędzie do walki z lichwą kalkulację nowego cennika na obuwie, na podstawie której ceny obuwia obniżone zostały o 10%. Jako przyczyna podane jest obniżenie cen na surowiec krajowy i zagraniczny. Nową kalkulację poddano dokładnemu zbadaniu specjalnej komisji ekspertów, gdyż istnieje przypuszczenie, że zadeklarowana zniżka jest stanowczo za mała. (v.).

P. P. P.

WOJSKOWI W RADZIE GŁÓWNEJ P. P. P.

Na światło dzienne wydostają się coraz to nowe ciekawe szczegóły o P. P. P., o którem będzie dziś mowa na plenum Sejmu z powodu wniosku nagłego Z. P. P. S. i Zw. Stron. Lud. Przed kilku dniami w prasie ukazały się nazwiska kilku generałów, zamieszanych w tej organizacji spiskowej. Jak się dowiadujemy, generałowie ci i wyżsi wojskowi nietylko należeli do P. P. P., lecz zajmowali w niem wybitne stanowiska, jak to wynika z pełnej listy Rady Głównej Pogotowia, która przedstawiała się następująco:

Prezesem był Jan Pękosławski, który występował pod pseudonimem Jana Pretora, a czasami nazywał się Stefanem Leliwą, członkami Gorczyński pod pseudonimem Juljana Czołowego, inżynier Dąbrowski pod pseud. Jana Dąbrowy; ks. Oraczewski pseud. Ten. Pod pseudonimami: Antoniego Rejtana—występował gen. Wroczyński; Jerzego Juranda—gen. Prokopowicz; Czesława Jaremy — gen. Żukowski; Witolda Syrokomli — gen. Macewicz, Stefana Gozdawy — pułkownik Zagórski. Wojskowi ci wiedzieli o istnieniu tajnej organizacji PPP., byli sześć czy siedm razy na zebraniu Rady Głównej. Szefem Sztabu Generalnego PPP. był pułkownik Łubieński Tomasz, zastępcą jego Michałowski Olgierd.

JAK P. P. P. PRZYGOTOWYWAŁA SIĘ DO CZYNNEGO WYSTĄPIENIA.

Podczas strajków listopadowych w roku ubiegłym P. P. P. w osobie pp. Pękosławskiego i Gorczyńskiego proponowało, jak wiadomo, b. min. Kiernikowi swoją pomoc dla stłumienia strajku.

Z dokumentu, który poniżej drukujemy wynika, że P. P. P. przygotowywało się b. energicznie do okazania „pomocy" p. Kiernikowi.

Tajne. Sztab Generalny PPP. Warszawa, dn. 15. XI. 1923 r. Do Komendy Głównej m. st. Warszawy. Rozkaz I.

Na mocy otrzymanego Rozkazu z Rady Głównej dnia 15. XI. 23 r. wobec groźnej sytuacji politycznej w Państwie poleca się wydać bezzwłocznie rozkaz do wszystkich Dowódców Okręgów m. st. Warszawy, aby w przeciągu 12-u godzin wydali rozkazy odnośne do wszystkich oddziałów m. st. Warszawy.

1) Z dniem 15. XI. 23 r. znosi się par. 13 z Regulaminu członkowskiego, opiewający o możności występowania członków z organizacji P. P. P., to znaczy, że żaden członek wystąpić z organizacji nie może.

2) Zabrania się wstępować członkom PPP. do innych organizacji.

3) Zabrania się członkom PPP. występowania samorzutnie, bez wyraźnego rozkazu władz PPP.

4) USTANAWIA SIĘ Z DN. 15. XI. 23 R. OD GODZ. 12 W POŁ. OSTRE POGOTÓWIE W ORGANIZACJI NA M. WARSZAWĘ. (podkreślenie Red.).

5) KOMENDANT M. ST. WARSZAWY MA PRZEDSTAWIĆ PLAN MOBILIZACYJNY W PRZECIĄGU 24 GODZIN.

Szef Sztabu (—) Hebda, płk. Zast. Szefa Szt. Gen. (—) podpis nieczytelny, kpt. Szt. Gen.

. . . .

Tajne. Do Inspektora Pogotowia Patrjotów Polskich na m. Łódź. Rozkaz I.

1) Z dniem 25. XI. 23 r. znosi się paragraf 13 z regulaminu członkowskiego, opiewający o możności występowania członków, to znaczy, że żaden członek z organizacji PPP. wystąpić nie może.

2) Raport całego Sztabu oraz członków zaprzysiężonych należy przesłać na 1 grudnia 23 r. oraz wykaz składek pod adresem: „WPan Olgierd hr. Michałowski, kapitan W. P., ulica Polna 72, m. 8, w Warszawie".

Prezes Rady Głównej (podpis), **inżynier. Komendant Sił Zbrojnych** (podpis nieczytelny) generał, Zastępca Komendanta Sił Zbrojnych (podpis nieczytelny), pułkownik.

Układ włosko-jugosłowjański.

Porozumienie Włoch z Jugosławją, które wydawało się niemożliwe, a conajmniej nieprawdopodobne, jednak doszło do skutku. Niewiadomo, kto był inicjatorem sojuszu, wiadomo tylko, że rokowania odbywały się w największej tajemnicy w ciągu 4 miesięcy. Faktem przecież jest, że układ leży w interesie obu stron i że Mussolini wykazał w danym razie zmysł trzeźwego i rozsądnego polityka, nie licujący wcale z frazeologją nacjonalistycznego faszyzmu. Przypomnieć bowiem warto, że nikt inny, jak faszyści z Mussolinim na czele, zaogniali do najwyższego stopnia stosunki Włoch z Jugosławją w ciągu ostatnich lat i nie dopuszczali do pokojowego rozwiązania sprawy Rjeki, do czego zmierzały poprzednie rządy, zwłaszcza minister spraw zagranicznych Sforza.

Układ Włoch z Jugosławją składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy sprawy Rjeki, druga mówi o „związku przyjaźni" obu państw. Tekst drugiej części nie jest jeszcze znany, ale prawdopodobnie zawiera on powszechnie przyjęte ogólniki o utrzymaniu dobrych stosunków i t. p. Część ta o tyle ma duże znaczenie, że stwierdza, iż oba państwa poza załatwieniem konkretnej sprawy Rjeki pragną istotnie żyć w zgodzie.

Co do Rjeki, to miasto samo, o ludności przeważnie włoskiej, przejdzie do Włoch, podczas gdy port należeć będzie do Jugosławji. Rjeka liczy ok. 50 tys. mieszkańców, a pod względem strategicznym nie odgrywa żadnej roli. Traktat w Rapallo uczynił z Rjeki „wolne miasto", co było przyczyną ciągłych starć i nieporozumień między obu państwami, przyczem Rjeka straciła wszelkie prawie znaczenie, jako port, dla państw bałkańskich, Węgier i Jugosławji, ponieważ w każdej chwili mogła się stać ofiarą zamachu włoskiego, z drugiej zaś strony port Rjeki nie ma dla Włoch znaczenia wobec posiadania Trjestu.

Załatwiono więc zatarg, trwający od 5 lat, ku obopólnej korzyści, nie narażając prestiżu żadnej ze stron. Inna rzecz, czy układ obecny traktować należy, jako czasową ugodę Włoch z Jugosławją, czy też jako wstęp do trwałego przymierza, jako początek nowej orjentacji politycznej Mussoliniego. Jest wielu Włochów, widzących w Jugosławji dziedzicznego wroga, jako konkurenta nad Adrjatykiem, i nie wierzących w trwałość sojuszu. Zapewne, w przyszłości możliwe są nieporozumienia i zatargi w sprawach wybrzeży adrjatyckich, a wszystkich tych możliwości traktat obecny ani przewidzieć nie może, ani im zaradzić.

Należy jednak zwrócić uwagę, że Włochy graniczą z Jugosławją na długiej przestrzeni, narażonej wszędzie na atak. Możliwe są tedy dwa wyjścia: albo stałe pogotowie zbrojne Włoch wobec Jugosławji, pochłaniające olbrzymie sumy, albo sojusz. Mussolini wybrał drugie wyjście, a nikt mu nie zarzuci, że postąpił źle.

A dalej trzeba rozpatrywać nowy sojusz nietylko z punktu widzenia bezpośrednich interesów obu państw, lecz także ogólnej sytuacji europejskiej. Po porozumieniu się z Jugosławją Włochy mają rozwiązane ręce do zajęcia się sprawami szerszej polityki międzynarodowej. Sam w sobie sojusz z Jugosławią nie zawiera w sobie ostrza przeciw Francji, ale może *ułatwiać* Włochom rywalizację z Francją o wpływy zarówno nad morzem Śródziemnem, jak też w Europie środkowej. Pod tym względem nowy układ jest jakby bezpośrednią odpowiedzią na układ francusko-czeski. Oba te układy jednocześnie potwierdzają, że znaczenie i wpływ Małej Ententy zmniejsza się i że w żadnym razie Mała Ententa nie może się stać „Europą środkową" z Czechosłowacją na czele, wedle planów i ambicji Benesza.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza — **Posiedzenie 45.**

Sprawa ubezpieczenia robotników od wypadków. Interpelacja sen. Kalinowskiego.

Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone było w przeważnej części sprawie rozciągnięcia na b. zabór rosyjski obowiązujących w b. zaborze austrjackim ustaw o ubezpieczeniu robotników od wypadków. W sprawie tej charakterystyczne — jak zawsze, gdy chodzi o robotników — stanowisko zajęła Chadecja, dążąca do umniejszenia praw robotników pod pozorem dobra publicznego i Endecja, dążąca do utrącania prawodawstwa robotniczego pod pozorem, iż jest ono za mało doskonałe. W gruncie rzeczy przedstawicielom obu tych stronnictw — sen. Adelmanowi i sen. Brunowi — chodziło o co innego. Istotę rzeczy ujął, jak zwykle, poważnie, trafnie i rzeczowo senator tow. Posner, charakteryzując istniejące u nas prawodawstwo ubezpieczeń od wypadków.

W Polsce — mówił sen. tow. Posner — istnieją obecnie trzy różne systemy ubezpieczenia od wypadków: w b. Kongresówce obowiązuje ustawa rosyjska z 1903 r., a na kresach ta sama ustawa zmieniona nieco, a wprowadzona w r. 1912. W Małopolsce istnieje ustawa z roku 1887, a w b. zaborze pruskim ustawa z 1884. W Kongresówce robotnik właściwie nie ma nic więcej, niż to, co już mu przyznawał Kodeks Napoleona i właściwie zdany jest na łaskę i niełaskę fabrykanta w razie nieszczęśliwego wypadku. Ustawa niemiecka, najstarsza tego rodzaju ustawa w Europie, oparta jest na 2 głównych zasadach, które z czasem przyjęły się w całym świecie. Pierwszą jest zasada „ryzyka zawodowego". Eliminuje się mianowicie osobę fabrykanta, a w jego miejsce wchodzi sama fabryka, jako czynnik bardziej stały. Drugą zasadą jest ubezpieczenie obowiązkowe. Te dwie zasady uznaje zarówno ustawa niemiecka, jak i nieco późniejsza ustawa austrjacka, różnią się jednak pod względem systemu płacenia odszkodowania. W niemieckiej ustawie przeprowadzono system repartycji, t. zn., że rada administracyjna korporacji zawodowej, a więc albo przemysłu włókienniczego, albo metalowego i t. p. wyznaczy każdemu fabrykantowi, ile ma rocznie płacić na pokrycie rent dla ofiar nieszczęśliwych wypadków. Ten system ma tę wadę, że jeżeli jakiś fabrykant zbankrutuje, to prawo robotnika do renty może również przepaść. Lepszy jest system drugi, t. j. system kapitalizacji rent, dzisiaj przez naukę francuską zalecany. Ten właśnie system istniał w b. zaborze austrjackim i zupełnie dobrze tam funkcjonował i dopiero wojna oraz spadek wartości naszej marki doprowadził lwowski zakład ubezpieczeniowy do fatalnego stanu, w jakim się dziś znajduje.

Nic więc dziwnego, że zarówno Sejm, jak i połączone komisje Senatu, nabrały przekonania, że ten właśnie system, panujący w b. zaborze austrjackim, należy rozciągnąć także na ziemie b. zaboru rosyjskiego.

Obie komisje proponują przyjęcie ustawy sejmowej bez zmiany oraz przedkładają następujące rezolucje:

1) Senat wzywa Rząd, aby w ciągu 6 miesięcy przedłożył projekt jednolity dla całej Rzeczypospolitej ubezpieczenia wszystkich pracowników na wypadek kalectwa, wynikłego przy pracy.

2) Uchwalając ustawę o rozciągnięciu ubezpieczenia od wypadku na ziemie b. zaboru rosyjskiego, Senat nie przesądza przez to kwestji, na jakiej zasadzie, czy kapitalizacji, czy też repartycji opierać się ma przyszła ostateczna ustawa o ubezpieczeniu od wypadku.

3) Senat wzywa Rząd, aby przeprowadził reorganizację zakładu ubezpieczeń we Lwowie, celem osiągnięcia znaczniejszych oszczędności w kosztach administracyjnych tego zakładu.

W dyskusji chadecki sen. Adelman, nie mogąc dla przyzwoitości oponować przeciw rozciągnięciu ustawy, złożył rezolucję, wzywającą rząd, aby jako władza nadzorcza zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie odroczył rozpisanie na dz. 24 lutego wybory do zarządu tego zakładu, oraz by powołał do życia radę przyboczną przy ministerjum pracy i opieki społecznej dla spraw ubezpieczeń i na wypadek choroby — oczywiście z uwzględnieniem interesów przemysłowców.

Po nim długo i szeroko rozwodził się czł. Zw. Lud. Nar sen. Brun, który w komisji senackiej proponował nie przyjąć ustawy, lecz „tymczasowo" poprawić ustawę rosyjską i czekać na jednolitą ustawę dla całego państwa.

Obu mówcom odpowiedział wiceminister Pracy i Opieki Społecznej p. *Simon*, który stwierdził, iż rząd myśli o szybkiej unifikacji prawodawstwa w dziedzinie ubezpieczeń.

Poczem przystąpiono do interpelacji sen. Kalinowskiego w sprawie potraktowania przez starostę radomskiego wycieczki naukowej.

Odpowiedź, udzielona na tę interpelację po kilkumiesięcznym namyśle, nie mogła zadowolić interpelantów, choćby z tego względu, iż ministra spraw wewnętrznych rozmyślnie wprowadzono w błąd, aby zbagatelizować sprawę.

Obecny min. spraw wewnętrznych odziedziczywszy sprawę tę w spadku po p. Kierniku, uważał za słosowne stanąć w obronie starosty. Wyraził wprawdzie ubolewanie, że panią Wandę Drege, która robiła naukowe pomiary, spotkała przykrość przy pełnieniu obowiązku naukowego, zaznaczył jednak, że starosta nie jest winien, bo... pani Drege przybywszy do Radomia dla przeprowadzenia pomiarów, nie zawiadomiła o tem nikogo. Na poparcie swoich twierdzeń p. minister odczytał parę protokółów zeznań świadków.

P. marszałek — ze zwykłą sobie bezceremonjalnością — nie dopuściwszy sen. Kalinowskiego do głosu, zarządził głosowanie nad odpowiedzią na interpelację i oczywiście uzyskał aprobatę prawicowej większości dla bezprawia.

Wpłynęła jeszcze interpelacja sen. Kowalczyka w sprawie drożyzny węgla śląskiego i frachtów kolejowych, poczem posiedzenie zamknięto.

***

Następne posiedzenie Senatu odbyć się ma w dn. 13 lutego o g. 4 po poł.

KWESTA NA ROB. WYDZ. WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM.

Dnia 2-go lutego odbywać się będzie w Warszawie w lokalach zamkniętych kwesta na rzecz Rob. Wydz. Wychowania Dziecka i Opieki nad niem.

Towarzysze i Towarzyszki! Poprzyjcie usiłowania i zamierzenia Wydziału, którego zadania i potrzeby rosną w miarę rozszerzania się zakresu pracy. Niech każdy z Was przyczyni się w miarę sił do powodzenia kwesty!

Kronika parlamentarna.

KOMISJA ROLNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej toczyła się dyskusja nad ustawą o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. długoletnich dzierżawców i b. wolnych ludzi. Ustawę przyjęto.

SOCJALIŚCI UKRAIŃSCY.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowego klubu ukraińskiego, na którem spodziewano się wystąpienia z klubu dziewięciu posłów, należących do ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej. Narazie jednak nie doszło do utworzenia samodzielnego klubu socjalistycznego ukraińskiego, a to z tego powodu, że wobec srożących się ostatniemi dniami prześladowań prasy ukraińskiej i osadzenia w areszcie wielu polityków przez wojewodę lwowskiego, ukraińscy posłowie właśnie w takiej chwili chcą złożyć dowód solidarności narodowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że secesja socjalistów ukraińskich, już postanowiona przez zarząd partji, nastąpi w najbliższych tygodniach. Tymczasem w klubie ogólnym ukraińskim mają się odbyć wybory nowego prezydjum.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 95 posiedzenia Sejmu. Pocz. o g. 4 pop.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie zwinięcia kas sierocych oraz przechowywania depozytów sądowych w okręgach sądów apelacyjnych krakowskiego i lwowskiego oraz sądu okręgowego cieszyńskiego.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy depozytowej.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie zmiany postanowień rosyjskiej ustawy o pracy w przemyśle, austrjackiej ustawy przemysłowej i ordynacji przemysłowej Rzeszy Niemieckiej, dotyczących okresów wypowiedzenia.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie ratyfikacji umowy między Rzplitą Polską, a Królestwem Serbów Kroatów i Słoweńców, dotyczącej stosunków prawnych obywateli obu stron.

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Wojskowej o projekcie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy o proponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy o stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Pracy w przedmiocie projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Ustne sprawozdanie Komisji Oświatowej o projekcie ustawy w przedmiocie przyznania Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie praw szkół akademickich państwowych.

Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o projekcie ustawy w przedmiocie stosowania na obszarze województwa śląskiego ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej.

Sprawozdanie Komisji Przemysłowo - Handlowej o zaproponowanych przez Senat poprawkach do projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Nagłość wniosku posła Hartglasa w sprawie wycofania przez Rząd projektu ustawy o zniesieniu przepisów ustawowych, ograniczających uprawnienie żydów w b. zaborze rosyjskim.

Nagłość wniosku posła Wł. Piotrowskiego i tow. w sprawie rujnującej gospodarki dyrekcji kolejowej w Radomiu.

Nagłość wniosku posła Langera w sprawie bezprawnych a krzywdzących represji D. O. K. Kraków w stosunku do Związku Strzeleckiego celem szykanowania jego obywatelskiej działalności.

Nagłość wniosku Zw. P. P. S., Zw. Stron. Ludowych P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedności Ludowej" w sprawie zwalczania tajnych organizacji spiskowych i terorystycznych oraz w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, wchodzących w porozumienie z tajną organizacją, działającą pod nazwą „Pogotowia Patrjotów Polskich".

Nagłość wniosku posła Czapińskiego i tow. w sprawie konkordatu z Rzymem oraz udziału księży w zbrodniczych knowaniach antypaństwowej organizacji, specjalnie zaś w t. zw. P. P. P.

Kronika polityczna.

OBIAD NA CZEŚĆ P. YOUNGA.

P. premjer Grabski wydaje dziś obiad na cześć p. Hiltona Younga, angielskiego doradcy finansowego, który wkrótce opuszcza Polskę. Misję p. Younga, doradcy, należy uważać za skończoną. Możliwe jest przybycie do Polski instruktorów angielskich do poszczególnych działów gospodarki finansowej.

ŚLEDZTWO WOJSKOWE W SPRAWIE 6 LISTOPADA.

Czytamy w „Naprzodzie":

„Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie krwawych rozruchów listopadowych w Krakowie i Tarnowie zostało w tutejszym sądzie okręgowym wojskowym definitywnie ukończone. Prokuratura wojskowa, po otrzymaniu aktów sądowych, przystąpiła już do wygotowania aktu oskarżenia przeciw majorowi Biernackiemu, kapitanowi Obiedzińskiemu, oraz porucznikowi Nowakowskiemu i

Skarskiemu. Po sporządzeniu aktu oskarżenia, co ma nastąpić w kilku najbliższych dniach, prokuratura odeśle sprawę do sądu, który z początkiem lutego przeprowadzi rozprawę główną.

Odnośnie do wypadków listopadowych w Tarnowie prokuratura wojskowa wygotowała już akt oskarżenia i odesłała go do sądu".

ZAOPATRZENIE EMERYTÓW.

W tych dniach opracowane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 11 grudnia r. ub. „o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych" (ogłoszonej w Nr. 6 „Dziennika Ustaw" z dnia 19 stycznia r. b.). Ustawa ta ma być stosowana wstecz od października r. ub.

P. ZAMOYSKI POWRÓCI W PRZYSZŁYM TYGODNIU, O ILE MU COŚ ZNOWU NIE PRZESZKODZI.

W stanie zdrowia Ministra Spraw Zagranicznych p. Maurycego Zamoyskiego nastąpiło polepszenie. Gorączka ustępuje. Przewidywana jest możność wyjazdu p. Ministra do kraju w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (PAT.).

SKASOWANIE ZARZĄDU GMACHÓW REPREZENTACYJNYCH.

Stosownie do uchwały Rady Ministrów z dn. 3 i 28 grudnia 1923 r., zwinięty został z dniem 1 b.m. istniejący przy ministerjum robót publicznych zarząd gmachów reprezentacyjnych, a odnośne agendy rozdzielono pomiędzy kancelarję cywilną p. Prezydenta Rzplitej, ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerjum rolnictwa oraz ministerjum robót publicznych. W szczególności objęła kancelarja cywilna zarząd zamku królewskiego w Warszawie, Łazienek, Belwederu, pałacu w Spale, zamku w Poznaniu, pałacu w Racocie oraz pałacu w Wilnie.

Dnia 8 lutego o godzinie 7¼ wieczorem odbędzie się odczyt tow. posła K. Czapińskiego p. t. „Rzym czy Polska?" Ostatnie polityczne wystąpienia kleru.—Kler a PPP. —Kler a rocznica Komisji Edukacyjnej. — Kler a reforma rolna. — Religja Chrystusowa, a kler rzymski.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) i w Administracji „Robotnika" (Warecka 7).

Traktat włosko-jugosłowjański.

Rzym, 30 stycznia. (PAT.). Włosko-jugosłowiański pakt przyjaźni składa się z pięciu artykułów. Najważniejsze są dwa pierwsze. Pierwszy ustanawia wzajemną neutralność w razie stanu wojny jednego z kontrahentów ze stroną trzecią. Artykuł drugi idzie dalej, gdyż przewiduje obronne współdziałanie w razie prowokacji, gwałtownego zajścia lub pogróżek ze strony innych państw. W tych wypadkach oba rządy wspólnie ustalać będą najodpowiedniejsze środki przeciwdziałania.

SZCZEGÓŁY UKŁADU.

Rzym, 30 stycznia. (PAT.). (Stefani). Wczoraj ogłoszono szereg dokumentów dyplomatycznych w sprawie układów, które zostały w tych dniach zawarte w Rzymie między Włochami i Jugosławją. Dokumenty te obejmują m. in.: Pakt przyjaźni i ścisłej współpracy; protokuł dodatkowy, głoszący, iż obie strony zobowiązują się komunikować sobie wzajemnie wszelkie układy, które mogłyby je interesować z punktu widzenia polityki jednego z państw zainteresowanych w stosunku do Europy środkowej. Obie strony oświadczają we wspomnianym protokule, iż pakt przyjaźni w żadnym punkcie nie sprzeciwia się traktatom przymierza, zawartym przez Jugosławję z Czechosłowacją i Rumunją. Układ dotyczy Rjeki. Wedle układu tego Włochy uznają pełną suwerenność Jugosławji nad portem Barros i nad Deltą; Jugosławja uznaje pełną suwerenność Włoch w stosunku do Rjeki i terenów, ustalonych w traktacie, zawartym w Rapallo, z uwzględnieniem poprawek, przewidzianych w układzie rzymskim. Włochy oddają Jugosławji w dzierżawę na lat 50 baseny wraz z magazynami w Portegrande w Rjece. Mniejszości jugosłowiańskie w Rjece korzystać będą z tych samych praw, jakie przysługują mniejszościom włoskim w Dalmacji.

W ciągu najwyżej 20 dni, licząc od 27 stycznia ma być dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

W dwuch załącznikach do układu ogłoszone są konwencje dodatkowe. Jedna z nich ma na celu uregulowanie stosunków ekonomicznych w strefie pogranicznej, druga — sprawę dzierżawy basenu w Portogrande.

Dalej, opublikowane dokumenty obejmują: deklarację rządu włoskiego, dotyczącą oddania Instytutu św. Heronima w Rzymie, do dyspozycji katolików jugosłowiańskich; Włochy obowiązują się uregulować w czasie możliwie najkrótszym sprawę statutu autonomicznego dla serbskich gmin prawosławnych we Włoszech.

TELEGRAMY.

O podjęcie bezpośrednich rokowań między Mac Donaldem i Poincarem.

Londyn, 29 stycznia. (PAT.). Mac Donald przesłał za pośrednictwem ambasadora angielskiego w Paryżu pismo do Poincarego, w którem — jak donosi „Daily Telegraph" — zaznacza, iż stosunki francusko-angielskie straciły ostatnio na swym przyjaznym charakterze. Premjer angielski gotów jest odbyć narady z Poincarem w celu dojścia do ostatecznego porozumienia, wyraża przytem nadzieję, iż Francja wykaże tego samego ducha pojednawczego, w jakim Mac Donald skłonny jest omawiać wszelkie sprawy. „Daily Telegraph" donosi dalej, że Poincare odpowiedział na pismo Mac Donalda w tonie życzliwym, co pozwala przypuszczać, że dyskusja w sprawach dotychczas nieuregulowanych odbywać się będzie w jaknajpomyślniejszej atmosferze.

Dziennik dochodzi do przekonania, że pismo Mac Donalda stanowi pierwszy krok premjera angielskiego na drodze wznowienia bezpośredniej wymiany zdań między kierownikami poszczególnych rządów.

Londyn, 30 stycznia. (PAT). „Daily Telegraph", pisząc o wymianie korespondencji między Mac Donaldem i Poincarem zaznacza, że odpowiedź Poincarego oczekiwana jest w Anglji z ogromnem zainteresowaniem. Zainteresowanie to, oświadcza dziennik, tłomaczyć należy tem, że premjerzy Anglji nieraz wyciągali rękę, gotową do uścisku przyjacielskiego z Francją, jednakże te przyjacielskie odruchy rządu angielskiego nie zawsze przyjmowane były w tym samym duchu po tamtej stronie kanału. Tym razem jednak — pisze „Daily Telegraph" — odpowiedź Poincarego zdaje się być owianą tym samym duchem serdeczności, co i pismo Mac Donalda.

ODPOWIEDŹ POINCAREGO.

Londyn, 30 stycznia. (PAT.). Nadeszła tu odpowiedź Poincarego na pismo Mac Donalda. Ambasador francuski Saint Aulaire wręczy ją jutro Mac Donaldowi.

Rząd Partji Pracy.

WYJAZD MAC DONALDA DO SZKOCJI.

Londyn, 30 stycznia. (PAT). Reuter. Podróż Mac Donalda do Szkocji ma na celu rozwiązanie trudności, jakie nastręcza obsadzenie stanowisk administracyjnych w Szkocji przez członków Partji Pracy.

O UZNANIE SOWIETÓW.

Londyn, 30 stycznia. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że pogłoska, jakoby w pracach przygotowawczych, zmierzających do uznania rządu sowieckiego nastąpiła przerwa, jest nieprawdziwa.

Komitet rzeczoznawców w Berlinie.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). Pierwszy komitet rzeczoznawców wydał następujący komunikat: „Komitet odbył dzisiaj o godzinie 11-ej rano pierwsze posiedzenie, na którem postanowił zwrócić się do kanclerza Rzeszy, aby ułatwił komitetowi nawiązanie kontaktu z osobami, które z urzędu mają udzielać mu informacji technicznych. Komitet ma zamiar prowadzić prace w Berlinie z największym pośpiechem, nie zamierza jednak zredagować swego raportu przed odjazdem z Berlina. Pracę swoją komitet rozpocznie dziś popołudniu, podzieliwszy się na podkomisje."

Jak donoszą komitet istotnie rozpoczął swoją działalność dzisiaj po południu. Prace jego otoczone są zupełną tajemnicą.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). Komitet rzeczoznawców został przyjęty przez kanclerza, który w obecności ministra spraw zagranicznych, Stresemanna, powitał przybyłych i oświadczył, że wszystkie urzędy niemieckie będą starały się ułatwić pracę komitetowi. W tym celu rząd Rzeszy zebrał dokumenty, mogące interesować komisję. Komisja ciężarów wojennych, na czele której stoi podsekretarz stanu Fischer, otrzymała polecenie pośredniczenia między komitetem a urzędami niemieckiemi.

Wiadomości z Niemiec.

ZAMIARY LUDENDORFFA.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). „Vorwärts" zamieszcza wywiad, udzielony przez Ludendorffa korespondentowi norweskiego pisma „Aften Posten". W wywiadzie tym zapowiedział Ludendorff, że w odpowiedniej chwili powtórzy swój pochód na Berlin. Przy tej sposobności Ludendorff wyraził się w ostrych słowach o Kahrze i Lossowie, zarzucając im złamanie słowa. Ludendorff przypuszcza, że złamali oni słowo pod naciskiem kardynała Faulhabera i księcia Ruprechta.

ZAPRZECZENIE.

Paryż, 30 stycznia. (PAT). Według doniesień z Frankfurtu, w tamtejszych źródłach kompetentnych zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd Rzeszy wezwał Hagena do porzucenia zabiegów o utworzenie Banku Emisyjnego Reńsko-Westfalskiego.

Sprawa ruchu separatystycznego w Palatynacie.

O PRZEKAZANIE SPRAWY PALATYNATU KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż. 30 stycznia. (PAT). Rząd francuski zaproponował rządowi angielskiemu przekazanie Konferencji ambasadorów sprawy porządku i bezpieczeństwa wojsk okupacyjnych w Palatynacie. Rząd belgijski uprzednio jeszcze wyraził swą zgodę na tę propozycję.

NIEWYJAŚNIONE STANOWISKO ANGLJI I BELGJI.

Paryż, 30 stycznia. (PAT). „Echo de Paris" donosi, iż na propozycję rządu francuskiego w sprawie przekazania konferencji ambasadorów kwestji administracji Palatynatu rząd angielski nie udzielił jeszcze odpowiedzi. Rząd belgijski również nie wypowiedział się dotychczas w tej sprawie. Jak się dowiaduje dziennik, Poincaré i Jaspar podczas swych narad niedzielnych, kwestji tej wcale nie omawiali.

NOWY ZAMACH.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). (P. R.). W Poxheim dokonano zamachu na jednego z przywódców separatystów, drugiego burmistrza miasta, Gumbingera. Został on tak ciężko raniony strzałami rewolwerowemi, że przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Sytuacja w Grecji.

ZNIESIENIE ZAKAZU WYDAWANIA PISM ROJALISTYCZNYCH.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Aten: Venizelos wczoraj wieczorem poraz drugi w ciągu miesiąca doznał lekkiego omdlenia. Lekarze oświadczają, że chodzi tu o nerwicę serca. Venizelos był wczoraj podniecony starciem z posłem Papanastasia, który w parlamencie gwałtownie wystąpił przeciw zniesieniu zakazu wydawania dzienników rojalistycznych. Na jego wywody odpowiedział Venizelos z pewnem uniesieniem. Parlament wyraził Venizelosowi zaufanie, uchwalając 208 głosami przeciwko 59 zniesienie zakazu wydawania pism rojalistycznych.

— W Chamonix we wczorajszych zawodach narciarskich na przestrzeni 30 kilometrów 3 pierwsze miejsca zajęli Norwegowie.

— Amerykański Chargé d'affaires zawiadomił rząd grecki, iż rząd St. Zjednoczonych postanowił podjąć stosunki dyplomatyczne z Grecją.

Kongres francuskiej partji socjalistycznej.

Marsylja, 30 stycznia. (PAT.). Rozpoczął się tu kongres francuskiej partji socjalistycznej.

Powstanie w Meksyku.

Berlin, 30 stycznia. (PAT). Donoszą z Meksyku: Meksykańskie wojska rządowe zajęły Esperanzę.

Sprawa Tangeru.

Paryż, 30 stycznia. (PAT). Rokowania toczące się pomiędzy Paryżem a Madrytem w kwestji Tangeru, stanęły na martwym punkcie. Obie strony podtrzymują swoje stanowiska.

Po likwidacji strajku kolejowego w Anglji.

Londyn, 30 stycznia. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego na wszystkich kolejach angielskich maszyniści i palacze przystąpili do pracy, wobec czego przywrócono wszędzie normalny rozkład jazdy.

Kto będzie następcą Lenina.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi: Obok dotychczas wymienionych kandydatur na stanowisko, zajmowane przez Lenina wyłoniła się ostatnio kandydatura Cziczerina, za którym oświadcza się przedewszystkiem dyplomacja sowiecka, spodziewając się, że powołanie Cziczerina wzmocni sytuację zagraniczną Rosji.

Z Sejmu Śląskiego.

Katowice, 30 stycznia. (PAT). — Na 75-em posiedzeniu sejmu śląskiego dokonano wyborów do rady wojewódzkiej. Zgłoszono 4 listy. W głosowaniu wzięło udział 43-ch posłów. Z listy 1-ej Zw. Lud. Narod. wybrano prezesa sądu apelacyjnego p. Starka i radcę urzędu górniczego Szefera, z listy klubu niemieckiego wybrano burmistrza Tarnowskich Gór p. Michatza, z listy PPS. tow. Bobka, z listy NPR. — p. Dubiela. Załatwiono szereg spraw, będących na porządku dziennym.

Wiadomości telegraficzne.

— Tegoroczny kongres partji socjalistycznej Rzeszy niemieckiej odbędzie się w Berlinie 30-go marca

— Według „Chicago Tribune", Włochy mają udzielić Rumunji pożyczki w wysokości 100 miljonów lirów.

— Rząd duński zawarł z rządem norweskim konwencję w sprawie Grenlandji.

Prowincja.

BŁONIE.
(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 17 stycznia r. b. odbył się tu wiec, na którym do tłumnie zgromadzonych robotników i chłopów przemawiał tow. poseł Dobrowolski, oraz obyw. Kuksiewicz.

Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, wyrażającą podziękowanie posłom Zw. P. P. S. za ich wytężoną pracę dla dobra ludu pracującego, oraz wezwanie, by wytrwali w walce o prawa robotnicze.

Głosy czytelników.

Zarząd fabryki „Pocisk" nie płaci za święta w czasie urlopów!

W fabryce „Pocisk" urlopy tygodniowe daje się robotnikom wówczas, kiedy wypada jaknajwięcej świąt; przytem wlicza się dnie świąteczne w okres urlopowy i za te dnie robotnicy nie otrzymują już dodatkowej zapłaty! Jest to najzupełniej sprzeczne z ustawą o urlopach. Sprawą tą winny zająć się jaknajśpieszniej organy Min. pracy.

Robotnik.

Sprostowanie.

Prostując informacje, zawarte we wzmiance, zamieszczonej w N-rze 18 „Robotnika" p. n. „Moda na pełnomocnictwa", wyjaśniam, że nie **żądałem** żadnych pełnomocnictw od Prezydenta, lecz jedynie zastosowałem się do uchwały Magistratu z dn. 15-go b. m., nadającej mi czasowo uprawnienie dyrektora-zarządzającego teatrów miejskich.

Dyrektor **Kühn.**

Książki nadesłane.

Henryk Karnecki. Włóczęgostwo a Bolszewizm (po francusku).

Autor, adwokat warszawski, drukował rozprawę swoją w czasopiśmie paryskiem „Revue Internationale de Sociologie" (1923). Uważa, że idee bolszewickie znajdują się w bliskiem pokrewieństwie z poglądami włóczęgów typu wiejskiego, rozrzuconych w wielkiej ilości po olbrzymich pustyniach Rosji i z poglądami pierwotnych barbarzyńców. Uważa, że to nie przypadkowo Maksym Gorkij, który z tak olbrzymim talentem idealizował typ włóczęgi rosyjskiego, stał się później jednym z przywódców bolszewizmu (autor widocznie nie zna okrutnego aktu oskarżenia, sformułowanego niedawno przez Gorkiego przeciwko chłopu rosyjskiemu). Analizuje tedy utwory Gorkiego, Andrejewa („Sawa"), który zresztą był przeciwnikiem bolszewizmu. Cytuje też słowa słynnego kryminalisty rosyjskiego, któremu zwracał uwagę na olbrzymią ilość żebraków i włóczęgów na ulicach Petersburga (przed wojną), a który odpowiedział: „Żebractwo, włóczęgostwo, to nic. Trzeba pokazać społeczeństwu jego rany. Nie trzeba ich zwalczać". Autor uważa, że bolszewizm, zjawisko czysto rosyjskie, miał głębokie podstawy w psychice rosyjskiej, w filozofji życia Rosji. Uważa, że bolszewizm może być zwalczony tylko przez oświatę, przez ustrój, oparty na wolności konstytucyjnie zawarowanej, przez organizację sił ekonomicznych każdego kraju.

W „Studjach Socjologicznych" Krzywickiego, o których pisaliśmy niedawno, znajduje się wielki rozdział, poświęcony typom zawodowym. Broszura p. Karneckiego jest ciekawym przyczynkiem do analizy tej samej kwestji na gruncie największego, najkrańcowszego przewrotu, jakie znają dzieje społeczeństw nowożytnych.

S. P.

Ruch robotniczy

Z życia partji

POSIEDZENIE C. K. W.

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono budżet C. K. W. na luty i w związku z tem przekazano Prezydjum do uwzględnienia przy następnych budżetach wniosek tow. Jaworowskiego, aby w budżecie była osobna pozycja wydatków na druki ulotne.

Przyjęto nast. wnioski w sprawach finansowych:

1) Należy ściągać energicznie podatek nadzwyczajny 2%. W razie opieszałości należy po miesiącu przynaglić listownie płatnika. W razie bezskuteczności przynaglenia sprawę rozstrzyga C. K. W.

2) Radzie Naczelnej przedłoży się wniosek ustanowienia w całym kraju komisarzy skarbowych C. K. W., którzy będą zarazem delegatami Wydziału finansowego.

3) O. K. R.-y obowiązane są wykupywać co miesiąc CONAJMNIEJ tyle znaczków, ilu wykazały płacących członków w sprawozdaniu na Kongres. O ile wykupią mniej, muszą się usprawiedliwić wykazem zmniejszenia się liczby członków. Opieszałe organizacje będą ogłaszane w prasie partyjnej.

Następnie C. K. W. dokończył dyskusji nad wykonaniem uchwały Kongresu w sprawie stosunku do organizacji spółdzielczych i dał odpowiednie instrukcje praktyczne.

Na nast. posiedzeniu — polityka zagraniczna.

W sobotę, dn. 2 lutego o godz. 10½ rano w sali teatru Popularnego (dawniej kino „Europa") Wolska 32 odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, radni Dewódzki, Piłacki, Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Konferencja kobiet

odbędzie się w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 3 po poł. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (ul. Chłodna 41). Na porządku obrad „Dzień Kobiet".

Z RUCHU KOBIECEGO.

Konferencja sprawozdawcza. W niedzielę, dn 20 b. m., odbyła się w sali Związku Prac. Miejskich, Warecka 7, II p., konferencja warszawskich towarzyszek. Przewodniczyły tow. tow.: Kijasowa, Szastunowa i Poniatowska. Na sekretarkę powołano tow. Szczypiorską. Sprawozdanie z Kongresu i Konferencji Kobiet w Krakowie złożyły tow. tow.: Szymanowska i Zawadzka O Dniu Kobiet referowała tow. Woszczyńska. W dyskusji zabrała głos tow. dr. Budzińska - Tylicka, informując zebrane o Międzynarodowej Lidze Pokoju i Wolności i zapraszając Warsz. Wydział Kobiecy do współpracy. Konferencja uchwaliła: 1) sprawozdanie przyjęto do wiadomości; 2) „Dzień Kobiet" w dn. 25 marca winien wypaść jaknajwspanialej i w celu dobrego przygotowania należy zwołać specjalną konferencję. O terminie i porządku dziennym zadecyduje Wydział. Pożądane jest, by w Konferencji wzięli udział delegaci i delegatki dzielnicowych komitetów i związków zawodowych, działających na terenie Warszawy-miasta i Warszawy-podmiejskiej. 3) sprawy udziału Wydziału Kobiecego w Międz. Lidze Pokoju i Wolności przekazano Centr. Wydz Kobiecemu, jako sprawę, związaną z międzynarodową polityką partji.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Łowiczu.

W niedzielę, dn. 27 stycznia odbyła się konferencja okręgu Łowicz—Kutno. Przybyli delegaci z Sochaczewa, Kutna, Boryszewa, Łowicza i Żychlina — nie przybyli z Dobrzelina, Ostrów, Krośniewic, Żeronic i Strzelec.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych okręgu, przyjęto uchwałę domagającą się od C. K. W., by jak najprędzej wprowadził w życie uchwały XIX kongresu w sprawie wydawania tygodnika dla włościan i robotników rolnych, oraz tygodnika popularno-naukowego dla czynnych członków partji. Po sprawozdaniu z XIX kongresu przyjęto między innemi wniosek, wyrażający zgodę z przyjętemi przez kongres uchwałami.

Na zakończenie odbyły się uzupełniające wybory do egzekutywy O K. R.

W czwartek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na które Egzekutywa O.K.R. wzywa wszystkich członków dzielnicy N.-Bródno, aby koniecznie przybyli dla omówienia spraw organizacyjnych.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu przy ul. Grójeckiej 59, odbędzie się odczyt p. t. „Społeczeństwo a Socjalizm".

W piątek, dn. 1 lutego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w mieszkaniu tow. Gliszczyńskiej, Złota 5 m. 8, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Z Komisji Centralnej.

W piątek, dnia 1 lutego o godz. 10 rano w lokalu Komisji Centralnej, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komisji.

Na porządku dziennym sprawa pierwszorzędnej wagi — przybycie członków, obecnych w Warszawie, konieczne.

Sekretarjat Komisji Centralnej.

Wiec robotnic tytuniowych na Ochocie. W środę, o godz. 8 popoł. w lokalu dzielnicy P.P.S., Grójecka 59, odbył się wiec robotnic tytuniowych z państwowej fabryki na Ochocie. Po omówieniu spraw związkowych, zebranie napiętnowało postępowanie delegata robotniczego fabryki, Nawrockiego, który zaprzedał się chadekom i działa na szkodę związku klasowego. Zebranie uchwaliło wykluczyć Nawrockiego ze związku. Na zakończenie uchwalono rozpocząć energiczną pracę uświadamiającą wśród kobiet i zapraszać na zebrania referenta. Następne zebranie odbędzie się w środę, 6 lutego, w tymże lokalu.

Ze Zw. Metalowców. Sekretarjat Oddziału Warszawa (Leszno 53) prosi mężów zaufania i delegatów, którzy pobrali do sprzedania bilety na odczyt tow Diamanda, aby takowe, w razie niesprzedania, zwrócili najpóźniej w piątek, jak również otrzymane pieniądze.

Komunikat Zjedn. Zw. Zaw. Przem. Filmowego. Zarząd Główny stwierdza, że wbrew twierdzeniu p. Prósińskiego (w „Ekspresie Porannym") został on zawieszony w prawach członka Związku na mocy decyzji Z. G. z dn. 12 b. m., o czem został nazajutrz zawiadomiony.

Również wbrew twierdzeniu p. Stanisława Zagrodzińskiego w całej sprawie Bołdygi był on od początku do końca dokładnie informowany przez odnośne raporty na piśmie (na wzór wojskowych) p Prósińskiego i akademika Łaszewskiego, przyczem zaznaczyć należy, że pertraktacje w tej sprawie były prowadzone osobiście z p. St. Zagrodzińskim, b. prezesem Związku Teatrów Świetlnych.

Ofiara fałszywej ambicji tych panów, bileter Bołdyga, jak to szereg świadków protokularnie zeznało, nikogo przed uwolnieniem nie obrażał, natomiast po usunięciu go ze służby miał się wyrazić do p Łaszewskiego, że jak długo Filharmonja stoi z takimi gadami nie pracował.

Ruch kult.-oświatowy.

Obywatelowi K. w Gdańsku Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka składa serdeczne podziękowanie za 150 miljonów, użyczonych z „serca" na cele Komisji Pedagogicznej Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka.

Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU.

Lednicki contra Wasilewski.

Wczorajsze sprawozdanie uzupełnić należy zeznaniami świadków: K. Lenca i ks. Czetwertyńskiego, b. wice-prezesa Komitetu Narodowego, z których pierwszy mówił arcy dodatnio o pracy społecznej Lednickiego — drugi zaś określił Lednickiego — za czasów pobytu w Rosji — jako człowieka pod względem politycznym niepewnego i niebudzącego zaufania Ententy.

Świadek Aleksander Świętochowski, który znał od 20-tu prawie lat i pozostawał w bliskich stosunkach z Lednickim, ustala, że podczas okupacji niemieckiej dochodziły go wieści, że Lednicki stanął wyraźnie po stronie Niemiec i w zgodzie z nimi działał przeciwko tworzeniu wojska polskiego na terytorjum Rosji, a zwłaszcza przeciwko korpusowi Dowbora - Muśnickiego, że ofiarować się miał, jako pośrednik do zawarcia osobnego pokoju między Rosją a Niemcami i w ogóle występował przeciwko koalicji i tym odłamom społeczeństwa polskiego, które z nią co do zamiarów się łączyły.

Po przyjeździe do Warszawy Lednicki odwiedził świadka w nastroju przygnębionym. Prosił o radę w sprawie takiej: bolszewicy, którzy zrabowali jego mieszkanie w Moskwie, zabrali z biurka kopię listu jego, pisanego do Lerchenfelda, za pośrednictwem Rady Regencyjnej, w którym Lednicki prosił o rozszerzenie jego uprawnień, jako delegata - reprezentanta Polski w Rosji, ażeby mógł szerzej i skuteczniej działać na rzecz Niemiec. Lednicki oświadczył przytem, że taki list napisał, ale Rada Regencyjna listu tego do Lerchenfelda nie wysłała. Kopję tego listu bolszewicy ogłosili w swej prasie, właśnie ta okoliczność była powodem strapienia Lednickiego Lednicki wyszedł od świadka bezradny i przybity. Świadek wówczas powiedział, że o ile L. nie czuje się winnym i uważa, że z tego powodu może nań paść podejrzenie, powinien sprawę wydobyć na jaw i publicznie wyjaśnić, lub odwołać się do Rady Regencyjnej, która jest w posiadaniu listu.

Nazajutrz Lednicki znów odwiedził świadka i oświadczył, że sumienie go zupełnie uspokoiło, że doszedł do przekonania, iż jest w porządku. Lednicki pod względem politycznym uznawał kompromisy, świadek natomiast uważa, że niema takiej sytuacji, w której Polacy mogli wchodzić z Niemcami w kompromis. Uważał, że na tej drodze można dojść albo do kompromitacji, albo do występku. To, że legion Dowbór - Muśnickiego został rozbrojony, dostał się w ręce Niemców, to p.p. Dowbór - Muśnicki i Raczkiewicz — mówi Świętochowski — przypisywali głównie Lednickiemu. W tem miejscu sąd odczytał list, który stał się osią, około której proces ten się obraca: list Lednickiego do Lerchenfelda.

Po odczytaniu listu Lednicki składa nader wyczerpujące wyjaśnienie, przeszło godzinę trwające i mówi: długo wahałem się z przyjęciem mandatu przedstawiciela Rady Regencyjnej w Rosji. Na silne nalegania R. R. i uprzytomniając sobie, iż liczne rzesze polskie w Rosji muszą znaleźć opiekę, zdecydowałem się mandat przyjąć Koła rządzące polskie uprzedziły mnie, że żadnego oficjalnego poparcia z ich strony spodziewać się nie mogę. Regent Ostrowski wskazał na Lerchenfelda, jako tego, który najprzychylniej z władz okupacyjnych do sprawy polskiej jest usposobiony. Do Niemców o pomoc zwracać się nie chciałem. Na życzenie Rady Reg. i gwoli umożliwienia sobie zadania, w czasie pobytu mego w Warszawie, komunikowałem Beselerowi o wyjeździe do Moskwy i uważałem za swój obowiązek oświadczyć mu, że germanofilem nie byłem i nie jestem. Gdy w Moskwie już będąc, na każdym kroku piętrzyły się trudności, a pracy było coraz więcej, zawsze starałem się opierać na własnych siłach i autorytecie uzyskanym wśród rodaków

Gdy sytuacja w Warszawie stawała się coraz tragiczniejsza i rząd niemiecki domagał się skasowania stanowiska przedstawiciela Rady Reg., Lednicki przypomniał sobie, że regent Ostrowski wspominał mu o Lerchenfeldzie i wtedy projekt swego listu przesłał do Lerch. za pośrednictwem Ministerjum Spraw Zagranicznych do zaakceptowania i wprowadzenia ewentualnych zmian. Wysłał list zupełnie oficjalnie i tego bynajmniej nie ukrywał.

Nastąpiły wypadki listopadowe, zamordowanie Mirbacha, represje bolszewickie, rozstrzelanie braci Lutosławskich. Konsul niemiecki zawiadomił Lednickiego, że otrzymał pismo, odwołujące jego pełnomocnictwa.

Dużą sensację wywołuje pojawienie się na sali w charakterze świadka ks. arcybiskupa Roppa, który na wstępie zaznacza, że choć należy do grona przyjaciół Lednickiego, będzie się trzymał w zeznaniu ściśle granic istoty swego świadczenia.

Świadek charakteryzuje Lednickiego, jako działacza polityczno - społecznego bardzo pochlebnie.

Wyczerpujące bardzo było zeznanie ministra, Ludwika Darowskiego, który mówiąc o wielce pożytecznej, a uciążliwej pracy narodowo - politycznej Lednickiego, przeważnie w okresie powstawania Komisji Likwidacyjnej dla spraw Kongresówki i w okresie istnienia Rady Regencyjnej, kreśli drobiazgowo poszczególne etapy działalności Lednickiego. Niemniej wydatna była rola Ledn. w tajnem stowarzyszeniu, mającem na celu uzyskanie Niepodległości polskiej. Zachowanie się Lednickiego względem Niemców — w czasie prezesury swej w Komisji Likwidacyjnej — było czysto formalnej natury, osobistego stosunku z nimi nie przejawiał nigdy

Przed sądem staje po raz wtóry, jako świadek, Antoni Żwan, który na wstępie podkreśla poszczególne etapy znajomości i poznania się z Lednickim, do którego miał zupełne zaufanie i szacunek, wspomina o hołdzie dziękczynnym, składanym Lednickiemu w roku 1916 nawet przez tych, co byli przeciwnikami jego w sprawach politycznych. Lecz pod koniec 1916 r. nastąpiło — mówi świadek — pewne zawahanie się — załamanie, a stopniowo świadek się przekonywał, że Lednicki szkodzi sprawie polskiej i popiera Niemców.

Świadek Janusz Radziwiłł kreśli sylwetkę Lednickiego, jako działacza społeczno - politycznego w świetle wielce dodatniem, podkreślając różne etapy jego ciężkiej pracy na różnych polach i kończy swoje bardzo wyczerpujące zeznanie słowami: z czystem i zupełnie spokojnem sumieniem staję tu i przed społeczeństwem polskiem, by dać wyraz prawdzie, że za wszystkie czyny Lednickiego (nie wyłączając i listu przesłanego do mnie z raportem, jako do ówczesnego szefa departamentu politycznego M.S.Z.), biorę na siebie odpowiedzialność.

Inne zeznania wczorajsze p.p: Purskiego, Lipińskiego, dr. Wasserbergera w tymże duchu, co i poprzednio składane, z powodu późnej pory pomijamy.

(a).

Wykrycie testamentów po śmierci notarjusza po 10-ciu latach.

W tych dniach syn nieboszczyka, rejenta Dębskiego, nadesłał do prezesa sądu okręgowego w Warszawie cztery testamenty, które znalazł podczas porządkowania mieszkania w biurku swego ojca.

Są to testamenty prywatne, które rejent Dębski przechowywał u siebie w mieszkaniu: p.p. Juljana Helda, Konrada Niesiołowskiego, Bazylego Bezkarnikowa, podoficera pułku Keksholmskiego i Józefy Witkowskiej.

Ponieważ testamenty te zostały złożone prywatnie u ś.p. Dębskiego i nie mogą być wobec tego przesłane do żadnego innego rejenta na przechowanie, przeto prezes sądu okręgowego siłą faktu zmuszony został do przechowywania testamentów, które mu zgoła powierzone nie były.

Jest to wypadek wyjątkowy w dziejach sądownictwa i winien znaleźć rozwiązanie w ten sposób, by testatorzy, o ile jeszcze żyją, zabrali sami swoje testamenty od prezesa sądu okręgowego.

(a).

Rozmaitości.

Wykrycie podziemnego muzeum w St. Martoy we Francji.

Zawiera ono zabytki kultury i sztuki z przed 20,000 lat.

W departamencie Haute Garonne, w południowo - wschodniej Francji, w wiosce St. Martoy — przed kilku laty odkryto w górach podziemną pieczarę, napełnioną wodą, która wzbudziła ciekawość archeologów. Wszelkie próby zbadania pieczary okazały się niemożliwe, ponieważ w pewnej głębokości sufit pieczary dotykał wody Nie było śmiałka, któryby się odważył zanurzyć pod zwisający nad wodą pułap pieczary i zbadać jej przypuszczalne przedłużenie.

Uczynił to ostatnio prof. Casteret z narażeniem własnego życia. Zaopatrzywszy się w elektryczną latarkę i sznury ratunkowe, zanurzył się w wodę w pobliżu pułapu i popłynąwszy przez kilka chwil, wypłynął po drugiej stronie niebezpiecznej przeszkody.

Oświeciwszy elektryczną latarnią nieprzebite ciemności, zobaczył, iż znajduje się w olbrzymiej galerji kilkaset metrów długiej i kilkadziesiąt metrów szerokiej, której środkiem, wąskim kanałem przepływały wody podziemnej pieczary. Wyszedłszy z wody, młody archeolog zobaczył posadzkę i ściany galerji, pokryte pięknymi rysunkami i napisami, których odczytać nie mógł. Następnie odnalazł komory, w których znajdowały się bogate rzeźby artystyczne, przedstawiające istoty ludzkie i zwierzęta, już od 20,000 lat nie istniejące na ziemi. Archeologowie przypuszczają, że pieczara jest naturalnem muzeum mieszkańców z przed 20 tysięcy lat.

Życie gospodarcze.

Sprawy podatkowe.

Tymczasowe zestawienie wpływu podatków i opłat skarbowych za grudzień wskazują, iż **opłaty skarbowe, jako to od spadków, darowizn, obrotów giełdowych, ubezpieczeń, weksli, przedmiotów zbytku, dokumentów przewozowych, rachunków i t. p. opłat uległy w grudniu przy przerachowaniu na złote zniżce z 2.813.687 złotych w listopadzie na — 2.392.071 złotych w grudniu,** zmniejszając ogólny wpływ podatków i opłat w tym miesiącu zwiększony przez podwyżkę podatków bezpośrednich.

Wymagałoby to poddania rewizji zasad podatkowych celem równomiernego obciążenia poszczególnych działów życia gospodarczego. Handel, który w danej chwili najwięcej korzysta ze stosunkowo niskich w porównaniu z innemi podatkami opłat od weksli, dokumentów przewozowych, rachunków i t.p., nie może się skarżyć na upośledzenie i wyzyskiwać sytuacji przez nadmierne podnoszenie cen. Czas ciężar utrzymania przerzucić z bark spożywców na handel i przemysł, który dotychczas był stale uprzywilejowany.

Potrzeby Łodzi.

Dziś o godz. 2-ej po południu u Prezesa Rady Ministrów odbędzie się konferencja z udziałem wojewody łódzkiego i prezydenta Łodzi, poświęcona omówieniu potrzeb tego miasta, chodzi szczególniej o kanalizację i inne urządzenia zdrowotne.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.250 000 – 9 550 000
9 375 000
Franki francuskie 425 000 – 431 000
Londyn 41 4 0.000 – 39 600.000
Belgja 384.500
Holandja 3.5 0 000
Praga 277 750 – 252.000
Szwajcarja 1 620 000 – 1 575.000
Wiedeń 134 – 129
Włochy 4 8 000 – 405.500
Złoty fr. 1 842 000

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1,2, najniższa — 3,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: lekki mróz, zachmurzenie umiarkowane, mglisto, wiatry lokalne.

Opłaty pocztowo - telegraficzne. Na czasokres od 1 do 15 lutego r. b. włącznie obowiązują te same opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie ustalono na okres od 16-go do 31-go stycznia 1924 roku.

Otwarcie nowego punktu żywnościowego W.Z. W dn. 28 b. m. uruchomiony został nowy punkt żywnościowy Wydziału Zaopatrywania w domu Nr. 9 przy ul. Inżynierskiej na Nowej Pradze.

Udział Zarządu Tramwajów w Banku Polskim. Zarząd tramwajów miejskich uchwalił zadeklarować udział w kapitale Banku Polskiego do wyso-

kości 100,000 franków zł., używając na pokrycie tej sumy pozostałości z odpisów na fundusz emetalny (I.).

Żołd po Polakach - żołnierzach kanadyjskich. Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało z Konsulatu Generalnego Rzplitej Polskiej w Montreal listę żołnierzy armji kanadyjskiej narodowości polskiej, którzy polegli podczas wojny światowej, a po których pozostał zaległy żołd. Lista ta jest do przejrzenia w Wydziale Konsularnym M. S. Z. Ministerjum Spraw Zagranicznych wzywa prawnych spadkobierców do składania pisemnych, należycie ostemplowanych zgłoszeń z wyszczególnieniem stopnia pokrewieństwa do Departamentu Konsularnego, przyczem należy powołać się na No. X.IIa 28837.

Nowy przystanek tramwajowy. Zarząd tramwajów miejskich z dniem wczorajszym zaprowadził jeszcze jeden przystanek tramwajowy tylko po jednej stronie ulicy na rogu Daniłowiczowskiej i Bielańskiej, t. j. dla wszystkich tramwajów dążących z placu Teatralnego w stronę ul. Tłomackie, względnie Nalewek.

Przeniesienie przystanków tramwajowych. Zarząd tramwajów miejskich wczoraj przeniósł przystanek z rogu ul. Kruczej i z drugiej strony chodnika (wprost Kruczej) — na róg ul. Brackiej i Alei Jerozolimskich.

„Szopka w Uniwersytecie". Od ub. poniedziałku w teatrze „Wodewil" demonstrowana jest codziennie o godz. 4 popoł. „Szopka uniwersytecka", która wzbudziła zainteresowanie wśród tych wszystkich, którzy choć trochę znają życie organizacyjne naszej młodzieży akademickiej. Poza znanemi osobistościami z pośród akademików, występują w „Szopce" również wybitne figury ze świata profesorskiego. Dochód z przedstawień przeznaczony jest na budowę domów akademickich.

Szkoła Pracy. Staraniem „Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej" rozpocznie się z początkiem lutego w godzinach wieczornych „Praktyczny Kurs Nauczania Metodą Szkoły Pracy". Zapisy przyjmuje się w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 8 wiecz. w Muzeum Pedagogicznem, ul. Jezuicka 4, telef. 82-61. Tam przyjmuje się także zapisy na członków.

Cena gazu, a zdzierstwo baronów węglowych. Cena gazu w Warszawie wynosi obecnie za 1 metr sześcienny 500,000 mk. (za tysiąc stóp — 14,000,000 mk.), gdy tymczasem w Łodzi za 1 metr sześc. liczą w miesiącu bieżącym abonentom 810,000 mk. (za 1000 stóp — 23 miljony), w Krakowie zaś i Grudziądzu — 1 metr sześc. 700,000 mk. (1000 stóp — 20 miljonów). Lubo cena gazu w Warszawie jest niższa, niż w innych miejscowościach Polski, gaz mógłby być jeszcze tańszy, gdyby nie uprawiana na Górnym Śląsku polityka węglowa, która każe kalkulować cenę 1 tony węgla loco kopalnia dla Polski 50 fr. szwajc., dla Niemiec zaś — 30 fr. szwajc. Dzięki tej polityce węgiel polski wytrzymuje wprawdzie konkurencję w Niemczech z węglem angielskim, przemysł jednak nasz, a wraz z nim warszawskie gazownie, płaci za węgiel śląski dwa razy drożej, niż przemysł Anglji, gdzie 1 tona węgla kosztuje loco kopalnia 1 ft. szt., u nas zaś 85,000,000 mk., a więc z górą 2 ft. szt. Paskarstwo przedsiębiorstw górniczych ciążąc na całym przemyśle, również gazownictwu nie pozwala się rozwinąć, jak należy, mimo usiłowań obecnych zarządzeń gazowni warszawskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Zw. Zaw. literatów, które odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wiecz. (Bracka 5), zapowiada się b. ciekawie. Mają być na niem poruszone sprawy stagnacji wydawniczej, zalewu rynku księgarskiego przez tandetę zagraniczną i liche przekłady, drożyzny książek i t. p.

Słowiańskie Towarzystwo Kultury i Sztuki po przerwie świątecznej powraca ponownie do urządzania regularnych zebrań piątkowych w sali Związku Inteligencji Pracującej przy ul. Szpitalnej Nr. 1, II piętro. Pierwszy wieczór odbędzie się w piątek, dn. 1 lutego r. b. o godz. 8 wiecz.

Wieczory dyskusyjne. Komisja pedagogiczna Z.Z.N.P.S.Śr. pragnie umożliwić nauczycielstwu wymianę myśli i poglądów na aktualne zagadnienia pedagogiczne. W tym celu będą się odbywały co dwa tygodnie wieczory dyskusyjne z referatami. Pierwszy wieczór z referatem kol. dr. N. Gąsiorowskiego na temat: „Nauczanie historji w szkole powszechnej i w gimnazjum niższem", odbędzie się w piątek, dn. 1 lutego, o godz. 7 wiecz. w lokalu I gimnazjum Zw. (Żórawia 49, IIp.). Wstęp wolny dla wszystkich.

WYCIECZKI:

Lutowe wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego. P. T. K. organizuje następujące wycieczki: w sobotę, dn. 2 lutego, odbędzie się wycieczka na Bielany; dn. 3 lutego — do Wilanowa, Natolina i Królikarni. W dniach od 2 do 4 lutego odbywać się będzie wycieczka Zakopiańska. Zapisywać się można codziennie w sekretarjacie Towarzystwa (Karowa 31).

WYPADKI.

Katastrofa na Wiśle. W czasie zamarznięcia Wisły, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, nie zdołano przeprowadzić do łachy Skaryszewskiej trzy parostatki i tyleż przystani, które wobec tego pozostały przy brzegu warszawskim po prawej stronie mostu Kierbedzia. Wobec spodziewanego ruszenia lodów w przyszłym tygodniu, wczoraj załoga tych przystani i statków postanowiła przeciągnąć je do łachy Skaryszewskiej. W tym celu wczoraj od rana zrobiono przerębel od mostu Kierbedzia do łachy Skaryszewskiej, poczem zaczęto przeciągać spóźnione przystanie i statki. Do południa zdołano przeciągnąć szczęśliwie dwie przystanie i trzy statki. O godz. 12 i pół, w czasie przeciągania ostatniej przystani braci St. i J. Górnickich, wskutek podniesienia się poziomu wody, oderwała się olbrzymia i gruba tafla lodowa na przestrzeni od łachy Skaryszewskiej do nowobudującego się mostu węzła warszawskiego. Tafla ta zamknęła przerębel i nacierając całą siłą prądu wody, przycisnęła przystań do brzegu warszawskiego wprost ul. Karowej. W jednej chwili przystań została zgnieciona, szczególnie spód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Urządzenie przystani oraz dobytek dozorcy Lewandowskiego znalazły się w wodzie. Odbudowanie przystani zupełnie niemożliwe. Straty wynoszą kilka miljardów.

Tragedja 18-letniej uczenicy. W domu Nr. 12 przy ul. Brackiej mieszkała z rodzicami 18-letnia Zofja Szymańska, uczenica 8 klasy gimnazjum Jadwigi Taczanowskiej, córka właściciela składu aptecznego przy ul. Brackiej Nr. 18. Przeszło od roku Szymańska poznała chorążego W. P. „Jerzego", który starał się o jej rękę, aż wreszcie został przyjęty przez rodziców. Z biegiem czasu Szymańscy zaczęli odradzać córce poślubienie Jerzego, ponieważ był on mało wykształcony, no i nie mógł dalej awansować. Szymańska ani słuchać nie chciała o zerwaniu znajomości z Jerzym. Na tem tle wynikały często drobne sprzeczki, przyczem narzeczony był przyjmowany coraz oziębiej. Wszystkie to doprowadziło Szymańską do rozpaczy i przeto postanowiła popełnić samobójstwo. Zabrawszy pokryjomu ze składu ojca kokainę, młodociana desperatka zażyła jej taką dozę, że mimo usilnych zabiegów lekarskich, życie zakończyła.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj w południe w pobliżu przystanku tramwajowego przed dworcem wschodnim, wskakując w biegu do tramwaju linji Nr. 4, dostała się pod przyczepny wagon 39-letnia Rojza Fiszerowa, handlarka, której koło zmiażdżyło lewą stopę. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala Przem. Pańskiego.

Pod kołami samochodu. Na ul. Leszno róg Rymarskiej samochód przejechał 16-letnią Janinę Astrzykównę. Poszwankowaną odwieziono tymże samochodem do ambulatorium Pogotowia, gdzie dyżurny lekarz stwierdził potłuczenie prawej kości biodrowej.

Teatr i muzyka.

Tetr Wielki. Dziś „Faust" z „Nocą Walpurgji". W piątek na przedstawieniu jubileuszowem zasłużonego kasjera T. Wielkiego, dany będzie „Faust" i „Noc Walpurgji" w obsadzie wyjątkowej z p.p. Polińską-Leską, Gołkowską, Dygasem, Gruszczyńskim, Doboszem, Brzezińskim i Michałowskim.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ptak". Jutro po południu „Rozbitki". Wieczorem przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych: „Kordjan"

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja".

Teatr Reduta. Dziś i jutro o godz. 6 wiecz. „Pastorałka".

Teatr Polski. Dziś „Uczta Szyderców". W piątek „To, co najważniejsze".

Teatr Mały. Codziennie „Poławiacz cieni".

Teatr Komedja. Codziennie „Dama do towarzystwa".

Teatr Nowości. Dziś „Żółty kaftan".

Teatr Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański"

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość" Arcybaszewa.

Teatr „Stańczyk". Dziś premjera „Szopki Brzuchosławickiej".

Qui Pro Quo. Dziś premjera nowego programu składanego.

Z Filharmonji. Piątkowy koncert symfoniczny wypełnią wyłącznie dzieła Ryszarda Straussa. Na program złożą się trzy poematy symfoniczne: Don Juan, Śmierć i Wyzwolenie i Heldenleben w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją G. Fitelberga oraz pieśni solowe, które odśpiewa p. Stanisława Argasińska.

Cyrk na Pogotowie Ratunkowe. Ostatnie w tym sezonie przedstawienie cyrkowe przeznaczyła dyrekcja cyrku na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Bilety nabywać można u przewodniczącego Komisji Dochodów Niestałych, p. Romana Kunkla (Sienna 23).

Bal artystów teatrów Polskiego, Małego i Komedji odbędzie się dn. 1 lutego w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego. Zaproszenia otrzymywać można w gmachu teatru Polskiego, telefon 113-40. Tam również można nabyć bilety wejścia.

Wielki Festival Karnawałowy w Filharmonji. W sobotę, dn. 2 lutego, o godz. 11.30 wiecz. odbędzie się wielki festival karnawałowy, reprezentowany przez najznakomitszych artystów wszystkich scen warszawskich i wirtuozów muzyki. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach poety Br. Iwanowskiego. Bilety kasie Filharmonji.

Dzisiejszy recital Edw. Weissa. Edward Weiss, pianista, wystąpi dziś na recitalu w sali Konserwatorjum. Obfity program zawiera utwory Liszta i Busoniego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — NOWY. — „Tajemnice Paryża". II serja.

Są amatorzy, którzy z rozkoszą czytują stare sensacyjno - kryminalne powieści, którzy lubując się w ich melodramatycznym stylu zachwycają się „dramatycznemi" postaciami bohaterów i przejmują ich przeżyciami. Ci ludzie mogą również z rozkoszą podziwiać i przeróbki tych powieści na ekranie — i obecnie mają prawdziwy raj w kino „Palace" i „Nowym".

„Tajemnice Paryża" — serja druga. Książe Rudolf (bohaterowie tych romansów muszą nosić tytuły) jest wciąż jeszcze nieszczęśliwy, czyni dobrodziejstwa wokół siebie — i nawraca na drogę cnoty staczającą się do upadku piękną hrabinę — swój eks-ideał. Marynia zostaje porwana przez znaną już nam szajkę bandytów, a piękna Sara — eks-żona księcia wciąż knuje zamiary zdobycia wpływów na swego eks-małżonka. Czy się jej to uda, czy Marynia okaże się rzeczywiście córką księcia — to wyjaśni dopiero III-cia (zapewne również 12-aktowa) serja „Tajemnic Paryża".

Część druga, zarówno jak pierwsza, posiada dwie kardynalne wady: beznadziejną rozwlekłość, do czego przyczynia się zupełnie zbyteczna mnogość tekstu oraz nagromadzenie niezliczonej ilości osób i szczegółów. Sama intryga jest zresztą dość zajmująca i każdy, kto widział II serje zechce napewno dowiedzieć się, co się ostatecznie stało z sympatycznym księciem, słodką Marynią i ziajadliwą Sarą. Co do osoby księcia nie można powiedzieć, aby na jego korzyść przemawiało oślepienie bandyty — „Bakalarza" — a przecież książe ma być uosobieniem szlachetności. Takich zresztą nielogiczności psychologicznych jest w obrazie i więcej i to nieco psuje efekt całości.

Film jest ładny zewnętrznie. Posiada dużo ładnych i pomysłowych zdjęć, a niektóre krajobrazy odznaczają się prawdziwym urokiem.

Ciekawa rzecz, jaka będzie część III „Tajemnic Paryża".

Ika.

Pawiatowa Kasa Chorych w Warszawie

podaje do wiadomości, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie na rodstawie art. 100 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) oraz Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 grudnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 1059) zatwierdził z ważnością od dnia 1 lutego 1924 r. nowe grupy zarobkowe, a to:

Obliczenie (w tysiącach marek pol.)

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie ponad		do	Płaca ustawowa dzienna
1	0	—	5.000	2[illegible]0
2	5000	—	10.000	300
3	10.000	—	15 000	500
4	15 000	—	20 000	700
5	20.000	—	25 000	900
6	25.000	—	30.000	1.100
7	30 000	—	37.500	1.350
8	37 500	—	45.000	1.650
9	45 000	—	55.000	2 000
10	55 000	—	65.000	24[illegible]0
11	65.000	—	75 000	2.800
12	75 000	—	85.000	3 200
13	85.000	—	95 000	3 600
14	95.000	—	105 000	4 000
15	105.000	—	115 000	4 400
16	115 000	—	125.000	48[illegible]0
17	125 000	—	137.500	5 250
18	137.500	—	150 000	5.750
19	150.000	—	162.500	6.250
20	162 500	—	175.000	67[illegible]0
21	175 000	—	187.500	7.2[illegible]0
22	187.500	—	200.000	7.750
23	200 000	—	225 000	8 500
24	225 000	—	250 000	9.500
25	25[illegible].000	—	275 000	10 500
26	275.000	—	300 000	11 500
27	300.000	—	325 000	12.500
28	325.[illegible]00	—	350.000	13 500
29	3[illegible]0.000	—	375.000	145[illegible]0
30	375 000	—	400 000	15 500
31	400.000	—	450.000	17.000
32	4[illegible]0 000	—	500.000	19 000
33	50[illegible].000	—	550 000	2[illegible] 000
34	550.000	—	6[illegible]0.000	23.000
35	ponad	—	600.000	25.000

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie.

Znaleziono portfel z dowodami osobistemi, Wincentego Lewandowskiego, po odbiór zgłosić się można do Administracji „Robotnika", ul. Warecka 7, między godz. 9—4.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez starostwo wołkowyskie Joina Minca w Swisłoci № 12852/040677 z dnia 10/IV 1923 roku.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.